Ceny ogłoszeń za wys. 1 mm.
I strona — 5 szpalt . . . Zł. —.70
Tekst — 5 „ . . . . „ —.60
Reklamy — 5 „ . . . . „ —.40
Zwyczajne — 5 „ . . . . „ —.30
Cyfrowe — 5 „ . . . . „ —.70
Nekrologi — 5 „ . . . . „ —.40
Drobne za wyraz 15 gr. Dla poszuk. pracy 8 gr.
Za terminowy druk ogłoszeń Admin. nie odpowiada
Konto czek. PKO. Nr. 8575
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

DZIEŃ POLSKI

Cena egz. 20 gr.
WARUNKI PRENUMERATY MIESIĘCZNIE:
W Warszawie z odnoszeniem Zł. 4.—
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 4.—
Zagranicą z przesyłką pocztową „ 8.—
Zmiana adresu . . . . „ —.50
Redakcja rękopisów nadesłanych nie zwraca
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TELEFONY: REDAKCJI 277-88, ADMIN. 649-84

Nr. 214. **Warszawa, Wtorek 19 Września 1933 r.** **Rok X.**

Konieczność rewizji polityki przez żydów.

Polityka żydowska w Polsce oscylowała od powstania państwa wokół dwóch biegunów; w jednym z nich był sojusz z mniejszościami narodowemi, drugim sojusz z lewicą. Opierając się na tych dwóch koncepcjach, żydzi pragnęli zrealizować całokształt swego programu narodowościowego, gospodarczego itd. Politykę tą personifikował w sposób najbardziej demagogiczny poseł Izaak Grünbaum, a rok 1922 był okresem największego jej sukcesu. Koło żydowskie rozporządzało w tym czasie 46 mandatami w ciałach ustawodawczych i stanowiło klasyczny języczek u wagi w walkach międzypartyjnych. Żydzi odegrali decydującą rolę przy wyborze Prezydenta Narutowicza. O względy ich zabiegała endecja, gdy w r. 1925 bracia Grabscy pragnąc zapewnić sobie budżet wystąpili z projektem ugody, proponując szereg koncesyj i ulg. Jest to nawiasem mówiąc jeden z typowych przykładów braku uczciwości ideowej u endecji.

A zatem wpływ reprezentacji żydowskiej na politykę państwa był podówczas bardzo poważny. Kiedy zaś porównuje się ówczesny stan rzeczy z okresu 1922—1923 z obecnym, w którym koło żydowskie spadło do roli małego klubiku, czegoś w rodzaju o znaczeniu grupki ks. Okonia i jest jakąś szczątkową pozostałością wielkiego ruchu politycznego, to musi się dojść do przekonania, że polityka żydów w Polsce oparta na błędnych przesłankach. Wobec bankructwa żydzi zmuszeni będą do gruntownej rewizji swej dotychczasowej linji politycznej, aby znaleźć wyjście z impasu, w który wpadli i odzyskać znaczenie w życiu politycznem. Rewizja zaś doprowadzić ich musi do poglądu, że błędnem było z ich strony koncepcja trwałego sojuszu z mniejszościami, że przecenili znaczenie polityczne Bloku mniejszościowego, jak i też swojego sojuszu z lewicą.

Zbyt wielkie różnice kulturalne, gospodarcze, społeczne dzielą mniejszości, zamieszkujące obszar państwa polskiego, ażeby stanowić one mogły mocny zespół polityczny. Jeżeli zaś mimo to w roku 1922 poraz pierwszy, lecz i poraz ostatni powstał blok mniejszościowy, to głównie dzięki stworzeniu dla niego [illegible] warunków przez [illegible] antymniejszościową politykę narodowej demokracji. Ciekawem jest jednak, że żydzi mimo [illegible] realizmu, tak dalece ulegli sugestji niemieckiej i przywiązywali tak wielkie znaczenie do bloku mniejszościowego, że starali się go wskrzesić zarówno w r. 1925 jak i w 1930. Poseł Erwin Hasbach, twórca Bloku, znalazł [illegible] realizatorów nie wśród Ukraińców lub Białorusinów, lecz właśnie wśród żydów. Gdy ogólnomniejszościowy blok okazał się niemożliwy, Grünbaum stwarza jego fragment żydowsko-niemiecki na terenie Kongresówki i kresów. Dopiero wypadki hitlerowskie odbiły się decydująco na wzajemnem ustosunkowaniu się tych dwóch mniejszości. Widzimy wprawdzie próby utrzymania dawnej przyjaźni z obu stron. Do takich należało np. przemówienie posła niemieckiego na sejm śląski Panta, który potępił akty terroru, jako przeciwne etyce chrześcijańskiej, lecz w formie bardzo ogólnikowej. Również b. poseł żydowski Hartglass po ekscesach antyniemieckich w [illegible] oświadczył w Hajnicie, iż żydzi nie prowadzą wojny z niemczyzną, tylko jakaś niewidzialna ręka pragnie spowodować wojnę między temi dwoma mniejszościami. Faktem jednak pozostanie, że hitleryzm rozbił u nas front żydowsko-niemiecki. Gehenna żydów niemieckich ma swą wymowę również i w Polsce. Strzał do Lesinga ugodził w [illegible]. Należy do tych [illegible], które nabierają znaczenia symbolu nienawiści, dzielącej dwa narody. Takie same znaczenie miał strzał żyda Szwarcbarda do Petlury. Żydzi nie mają chyba złudzeń, że mniejszość niemiecka w Polsce, podobnie jak w Czechach i gdzieindziej jest przednią strażą pangermańskiej idei hitlerowskiej. Do posła Grünbauma można zaś zastosować słuszne powiedzenie, iż dobrze pracował pour le roi de Prusse.

Stosunki ukraińsko-żydowskie nie były nigdy zbytnio bliskie, jak niemiecko-żydowskie. W tych ostatnich sympatje żydowskie dla kultury niemieckiej odgrywały dużą rolę, stwarzając odpowiedni podkład emocjonalny i psychiczny do wzajemnego porozumienia. Tradycje i historja stosunków ukraińsko-żydowskich nie mówią o zgodnem współżyciu tych dwóch narodów. Uważam, iż antysemityzm istniejący w społeczeństwie ukraińskiem jest o wiele silniejszy, o wiele brutalniejszy, niż w społeczeństwie polskiem, a również i tradycja stosunków polsko-żydowskich, o której tak trafnie mówił prezes Sokołow na ostatnim kongresie sjonistycznym, jest zasadniczo inną od ukraińskiej. W ostatnich czasach zaś na stosunkach ukraińsko-żydowskich odbił się również wpływ hitleryzmu, zyskując dla siebie sympatję przez wysuwanie koncepcyj ukraińskich, hitleryzm rozbudza równocześnie w Małopolsce wschodniej antysemityzm.

Racja bytu porozumienia żydowsko-niemiecko-ukraińskiego, która tkwiła we wzajemnem popieraniu postulatów narodowościowych, bardzo osłabła, gdy po r. 1926 zmienił się zasadniczo stosunek państwa do aspiracyj narodowościowych żydów. Rząd z całą sympatją odnosi się do idei państwa żydowskiego w Palestynie, a zarazem świadczył bez zastrzeżeń niejako odrębny charakter wyznaniowy, lecz również i narodowościowy mniejszości żydostwa.

Współpraca żydów z lewicą podyktowana była początkowo sytuacją parlamentarną, a w większej jeszcze mierze radykalizacją koła żydowskiego. Żydzi wybierali zawsze kandydatów lewicy przy wyborach głowy państwa. W komisji konstytucyjnej popierali zawsze gorliwie wszystkie wnioski lewicy. W konflikcie marsz. Piłsudskiego z sejmokracją stawali często po stronie opozycji lewicowej i prawicowej, deklarując się, jako obrońcy demokracji i parlamentaryzmu. W roku ubiegłym zaś odmówili budżetu wraz z opozycją. Lewica polityczna została jednak rozbitą w Polsce przez obóz majowy, a socjalizm zdradza wszystkie cechy postępowego paraliżu. Żydzi pozostali zatem dzisiaj bez swych sojuszników mniejszościowych i lewicowych. Izolacja, oto jest najbardziej uderzająca cecha w sytuacji żydowskiej. Jedynie nieznaczny udział żydów w Bloku B. W. R. daje pewną korektywę w tym obrazie.

Po przewrocie majowym w kołach żydowskich widoczną była pewna ewolucja do podjęcia rewizji zasad, na jakich opartą była polityka żydowska. Kierunek rewizjonistyczny reprezentowała małopolska grupa sjonistyczna, której wpływ po r. 1926 stale wzrastał. Grupa ta, oceniając trzeźwo sojusz mniejszościowy umiała mu się przeciwstawiać, ale tylko częściowo. Również osłabiła ona nieco stosunki z lewicą, jednak sjoniści małopolscy okazali się gorącymi obrońcami przedmajowego systemu politycznego. Można zatem powiedzieć, że po r. 1926 żydzi tylko częściowo i w sposób niedostateczny zerwali z dotychczasowemi dogmatami swojej polityki. Pozostawili zaś nietknięty jeszcze jeden dogmat samodzielności polityki żydowskiej. Otóż niewątpliwie i ten dogmat żydzi będą musieli poddać rewizji. W epoce wielkich partyj, jak partja komunistyczna, hitlerowska, faszystowska, a w Polsce Blok Bezpartyjny, niema miejsca na małe partyjki. Samodzielna polityka żydowska musiałaby zaś utrzymywać żydów właśnie na poziomie chadecji, czy stronnictwa rolniczego posła Michałkiewicza. Rozumiemy, że utrzymanie zasady samodzielności polityki żydowskiej jest wyraźnem podkreśleniem przez sjonistów ich aspiracyj narodowych i charakteru narodowego tej mniejszości, ale trwanie przy tej zasadzie posiadać może w obecnych stosunkach dla nich tylko wartość demonstracyjną, platoniczną, ale żadnej praktycznej. Ponieważ zaś o kierunku polityki większości żydów decydują sjoniści, jako najsilniejsze stronnictwo, przeto w ich rękach leży głównie możliwość stworzenia nowej polityki żydowskiej w Polsce. Im szybciej porzucą żydzi dotychczasowe swoje stanowisko, tem dla nich lepiej, tem większe i lepsze osiągną wyniki.

Henryk Ignacy Lubieński.

I. Zjazd Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności w Krakowie.

Na otwarcie I-go Kongresu Słowiańskich Komunalnych Kas Oszczędności w Krakowie przybyło wczoraj w poniedziałek o godzinie 10 rano ponad 400 osób. w tem kilkunastu Jugosłowian, około 120 Czechów i Słowaków oraz stu kilkudziesięciu przedstawicieli polskich Kas Oszczędnościowych. Gmach Starego Teatru i budynki Kas Oszczędności udekorowane były chorągwiami, salę Starego Teatru, gdzie odbyło się otwarcie Zjazdu, ubrano flagami oraz herbami: Czechosłowacji, Jugosławji i Polski.

Delegacją czechosłowacką kieruje p. min. Krofta, Tvarożen i Vesely, zaś jugosłowiańską pp. Erber, Novaković i Bożyć.

P. Prezydenta Rzplitej P. Mościckiego, który jest protektorem Zjazdu reprezentował p. minister skarbu Zawadzki; ministerstwo spraw wewnętrznych, które ma nadzór nad kasami komunalnemi, zastępował wicemin. Korsak. Ponadto przybyli ks. metropolita Sapieha, p. wicewojewoda Walicki, nacz. Osiecki, ks. inf. Kulinowski, prez. m. Dr Kaplicki, prezes Izby przem.-handl. Epstein, szef intend. ppułk. Miodoński, wicepr. sądu apel. Potempa, starosta Dr Wnęk i wielu innych.

Pierwsze przemówienie powitalne wygłosił w zastępstwie chorego sen. Zawadzkiego, prezesa Zrzeszenia słowiańskich Komun. Kas Oszczędn., p. wicepr. dr. Uhma ze Lwowa. Co roku ma inny naród słowiański obejmować przewodnictwo takich kongresów. w roku bieżącym zaszczyt przypadł Polsce. Mowca powitał przedstawicieli władz, poczem wniósł okrzyk na cześć p. Prezydenta R. P. i p. marszałka Piłsudskiego, a dalej na cześć republiki czeskosłowackiej i królestwa Jugosławji.

Następnie powołano do prezydjum Kongresu p. prezydenta Kaplickiego, dalej delegatów czeskosłowackich, min. Kroftę, Tvarosika, Veselyego i delegatów jugosłowiańskich: Erbera, Novakovića i Bożyća, z Polaków pp. dyr. Dorawskiego, Kochanowskiego i innych.

Całe prezydjum zajęło miejsca na estradzie za stołem, poczem zabrał głos p. minister skarbu Zawadzki.

Mowa p. min. skarbu Zawadzkiego.

Jestem szczególnie szczęśliwy, że przypadło mi w udziale w imieniu rządu polskiego powitać na ziemi polskiej przedstawicieli Kas Oszczędności bratnich narodów Czechosłowacji i Jugosławji.

Zjazd dzisiejszy jest dobitnym dowodem, że my Słowianie, w naszej współpracy nie ograniczamy się i nie możemy ograniczać się tylko do zagadnień kulturalnych i naukowych, ale że wsółpraca nasza na polu finansowo-gospodarczem jest niemniej ważną i to szczególnie w dobie obecnej. Śmiało możemy powiedzieć, po trzech latach światowego kryzysu poniekąd nam narzuconego, że narody słowiańskie i ich rządy umiały skutecznie walczyć z jego objawami i w walce tej zachowały bez wstrząsów, jakich jesteśmy świadkami na całym świecie, strukturę społeczną i gospodarczą.

Dziś możemy sobie z dumą powiedzieć, iż społeczeństwa z długoletnią tradycją gospodarczą w niejednym wypadku mogą sobie z nas brać przykłady i nie jednego się od nas nauczyć. W naszym rozwoju gospodarczym i w tej odporności, której daliśmy dowód, nieposlednią rolę odgrywają instytucje, których przedstawicielami są panowie. One to, szerząc zmysł oszczędności, przyczyniają się do wychowania pożytecznych obywateli, świadomych obowiązków, jakie mają spełnić wobec rodziny, społeczeństwa i państwa dzięki strukturze swej, dzięki temu, że są niejako spontaniczną emanacją zrośniętych ze sobą lokalnych czy regjonalnych grup ludności, mogą szerzyć ten zmysł i tę świadomość wśród najszerszych warstw, docierając do każdego literalnie obywatela.

Uczą one powściągliwości w wydatkach, kierują oszczędności ku zdrowej i gospodarczo uzasadnionej pracy, a temsamem przyczyniają się do zwalczania rozrzutności i marnotrastwa.

Na rozwoju naszych instytucyj widać najlepiej owoce tej waszej pracy obywatelskiej. Nic dziwnego, że zaufanie do nich i do ich kierowników stale wzrasta. Ta wasza pionierska praca znakomicie ułatwi zarówno społeczeństwom, jak i rządom państw słowiańskich przetrwanie kryzysu własnemi siłami.

Dobitnym dowodem znaczenia Kas Oszczędności w gospodarce narodowej jest wasz udział w pożyczkach państwowych, przedewszystkiem w ostatnim czasie czechosłowackiej oraz obecnie u nas w Polsce w pożyczce narodowej. I chcę to podkreślić, że znaczenie w tem dziele musi być rozumianem szerzej, niż ich bezpośredni, aczkolwiek znaczny udział subskrypcji. Na ich dobro należy zapisać udział tych wszystkich drobnych subskrybentów, którzy dzięki działalności kas nauczyli się oszczędności i zaufania do lokat publicznych.

Toteż jestem głęboko przeświadczony, że tak jak dotychczas rządy państw słowiańskich, doceniając wagę i znaczenie Kas Oszczędności będą nadal otaczać je pieczołowitą opieką.

Kończąc te pare słów, życzę panom, aby zorganizowana współpraca słowiańskich Kas Oszczędności przyczyniła się do dobrobytu i potęgi gospodarczej bratnich narodów słowiańskich.

Zkolei przemawiał wicemin. Korsak w imieniu p. min. spraw wewn. płk. Pierackiego, podnosząc zasługi na polu Kas oszczędności, zwłaszcza Czechów, którzy mają za sobą w tej dziedzinie świetną 100-letnią przeszło tradycję.

Imieniem obywatelstwa krakowskiego i Związku miast Małopolski zachodniej przemówił p. prezydent m. dr. Kaplicki.

Przemówienie p. prez. dra płk. Kaplickiego.

Mówca wspomniał o ciężkiem przesileniu, jakie przechodzi świat cały, a zwłaszcza stara Europa. Proces ten w świecie gospodarczym potrwa jeszcze długo, a jedynem lekarstwem na to zasada: oszczędzać, oszczędzać i jeszcze raz oszczędzać! a konsumować tyle, by zawsze pozostawała jakaś nadwyżka, tak by każdy naród miał swą nadwyżkę gospodarczą.

Czechosłowacy umieli postawić swe kasy oszczędności na takiej wyżynie, jak mało jaki naród. Całe życie gospodarcze skupia się tam w większych kasach, a jedna Kom. Kasa Oszczędn. w Pradze ma takie zasoby, jakich nie mają wszystkie nasze Kasy Oszczędności w całej Polsce. Nie banki, lecz Kasy oszczędności nadają tam ton i charakter w życiu gospodarczem. Mowca wita delegatów czechosłowackich w gronie uczestników kongresu, jako mistrzów i nauczycieli na polu oszczędnościowem, których winniśmy naśladować.

Mowca wita następnie gorąco delegatów bohaterskiej Jugosławji (gorące oklaski), która dłużej od nas cierpiała niewolę. Delegaci przyjechali ze swej pięknej ojczyzny tutaj do nas, gdzie teraz zimno, ale my ich witamy gorącem sercem. (Oklaski).

Obecny zjazd można rozważać z punktu gospodarczego, a następnie z obecnego dziwnego zjawiska dążenia narodów słowiańskich do wzajemnego zbliżenia się. Mowca wylicza następnie szereg wycieczek w obecnym roku między narodami słowiańskimi.

Koroną tego dążenia jest obecnie zbliżenie się narodu polskiego do rosyjskiego! Pierwszy to raz te narody, które zawsze walczyły ze sobą, zbliżyły się do siebie i to przy aplauzie całego społeczeństwa. To samo się nie dzieje, bo nic się samo nie dzieje. To głos wewnętrzny duszy słowiańskiej, który dzwoni na alarm, by wszystkie nasze narody z bronią w ręku stanęły w szeregu, gdy grozi niebezpieczeństwo. Wprawdzie ta chwila jeszcze nie nadchodzi, wulkan germański jeszcze nie wybucha, jednak czujemy pomruki podziemne; narody słowiańskie muszą się przeto uszeregować i stanąć jako koło obronne. Dotąd narody słowiańskie szukają zbliżenia uczuciowego i usiłują się poznać wzajemnie, bo wyczuwają niebezpieczeństwo, a potem dyplomaci słowiańscy zasiędą przy stole, by uczucia przetopić na paragrafy przymierz i sojuszów.

W końcu przemówienia mowca imieniem obywateli Krakowa, życzy z całego serca zjazdowi owocnych i pomyślnych obrad. Oszczędzajmy panowie i łączmy się!

Burzą oklasków nagrodzono przemówienie p. prezydenta Kaplickiego.

Dalsze przemówienia.

Następnie przemawiał p. Tvarożek imieniem Zw. słowackich Kas oszczędności, podnosząc, że Słowacy są małym narodem, ale mają wielkie słowiańskie serce. (Oklaski).

Dalej przemawiali p. Vesely imieniem Zw. czechosłowackich Kas oszczędn., p. Kelner imieniem związku miast czechosłowackich i miasta Pragi, zapraszając zebranych na rok przyszły na zjazd do Pragi, p. dr. Menger im. Kom. Kasy Oszczędn. m. Pragi, Jugosłowianin p. Novaković, dalej poseł Nowakowski im. Zw. powiat. Kas R. P.

W imieniu Tow. polsko-czeskosłowackiego zabrał głos p. dr. Roman Dyboski, składając hołd prezydentowi Masarykowi, który jest ojcem swego narodu.

Wreszcie imieniem Tow. polsko-jugosłowiańskiego przemówił wicepr. dyr. Schröder, wznosząc okrzyk na cześć króla Aleksandra i narodu jugosłowiańskiego.

Telegramy hołdownicze do p. Prezydenta Rzpl. i marszałka Piłsudskiego.

Po przemówieniach odczytano nadeszłe depesze i listy z życzeniami z Dubrownika, Zagrzebia, Belgradu, od wojewodów lwowskiego Beliny-Prażmowskiego, wileńskiego Jaszczołta, śląskiego Grażyńskiego, od b. wicemin. Starzyńskiego, komisarza pożyczki narodowej i t. d.

Wśród oklasków i okrzyków uchwalono następnie wysłać depesze hołdownicze do p. Prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

Referat dra Svatou.

Po przerwie p. dr. K. Svatou z Pragi wygłosił referat: „Kasy Oszczędności, ich prawnicza istotność i znaczenie w gospodarstwie państwowem?" Dalsze referaty wygłosili p. Rudolf Erben, prezes jugosłow. Kas Oszczędności i mgr. Tułacz, dyr. Związku śląskich Kas oszczędności.

Popołudniu po śniadaniu goście zwiedzali zabytki Krakowa, w godzinach popołudniowych podejmował dyr. Kochanowski min. Zawadzkiego, wicem. Korsaka i grono zaproszonych.

Wieczorem goście obecni byli na raucie w Starym Teatrze.

Dziś dalszy ciąg obrad Kongresu.

Zadośćuczynienie w Gdańsku w sprawach obywateli polskich.

Gdańsk 18 września.

(PAT) W dalszym ciągu rozmów, zapoczątkowanych w dniu 12 bm. wizytą komisarza generalnego R. P. w Gdańsku u prezydenta senatu Rauschninga, prez. senatu Rauschning złożył w dniu dzisiejszym wizytę min. Papée, w czasie której przedstawił oficjalne wyjaśnienie w sprawie pobicia 5 bm. dyrektora sosnowieckich kopalń węgla inż. Gulkowskiego przez oddział umundurowanych narodowych socjalistów oraz w sprawie innych czynnych wykroczeń przeciwko Polakom na terenie Wolnego Miasta. Prezydent zaznaczył, że senat ostro występować będzie przeciwko wszelkim wykroczeniom, zagrażającym życiu, zdrowiu i mieniu Polaków w Gdańsku. W tym względzie władze gdańskie nie będą absolutnie zważały na stanowiska winnych, czy ich przynależność partyjną. Wszystkie organizacje otrzymały ponowne ścisłe polecenie, aby przestrzegały władze uprzedniem zgłoszeniem do policji wszelkich pochodów manifestacyjnych. W przyszłości prezydent policji dawać będzie pochodom specjalną asystę urzędników policyjnych dla zapobieżenia ewentualnym incydentom.

Jeśli chodzi o polskich obywateli i osoby pochodzenia polskiego lub używające języka polskiego i sprawę traktowania ich przez urzędników i funkcjonarjuszy gdańskich i władze komunalne, to w tym względzie wydane zostały zarządzenia, aby bezwarunkowo unikać jakiegokolwiek gorszego traktowania tych osób. Wszystkie placówki narodowo-socjalistyczne otrzymały ponowne zarządzenia, aby nikogo zarówno z pośród obcokrajowców, jak i mieszkańców miasta nie zmuszano do oddawania pozdrowienia hitlerowskiego. Prezydent Rauschning oświadczył, że pragnie w ten sposób podkreślić szczerą wolę senatu do zachowania poprawnych i dobrych stosunków z Polską. Co się tyczy poszczególnych wypadków pobicia i zabójstwa obywateli polskich, Dr Rauschning poda do wiadomości ministra Papée fakt ukarania winnych i wdrożenia śledztwa co do spraw jeszcze otwartych. Partja narodowo-socjalistyczna w Gdańsku zobowiązała się wypłacić poszkodowanym względnie ich rodzinom pieniężnych odszkodowań, których realizacja nastąpić ma w najbliższych dniach.

Podpisanie układu polsko-gdańskiego.

Wczoraj podpisany został w Warszawie układ w sprawie t. zw. wykorzystania portu gdańskiego przez polski handel zagraniczny. Równocześnie podpisana została umowa regulująca i gwarantująca prawa ludności polskiej w Gdańsku.

Konferencja rozbrojeniowa.

Wyjazd Davisa i Hendersona do Paryża.

Londyn 18 września.

(Tel. wł.) Delegat amerykański na konferencję rozbrojeniową Norman Davis i prezydent konferencji rozbrojeniowej Artur Henderson odjechali dziś do Paryża. Przed wyjazdem Norman Davis został przyjęty przez premjera Mac Donalda na śniadaniu, w toku którego prowadzona była między nimi 2-godzinna rozmowa w kwestji rozbrojenia.

Konferencje francusko-angielskie.

Paryż 18 września.

(Tel. wł.) Konferencja francusko-angielska w kwestji rozbrojenia rozpoczęła się dziś w ministerstwie spraw zagranicznych o godz. 11 i trwała dwie godziny. Ze strony francuskiej w konferencji wzięli udział: minister spraw zagranicznych Paul Boncour, generalny sekretarz ministerstwa spraw zagranicznych Leger, stały delegat francuski na konferencji rozbrojeniowej Massigli i szef gabinetu ministra spraw zagranicznych Jean Paul Boncour. Rząd angielski reprezentowali natomiast podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych Eden, stały delegat angielski w Genewie Cadogan oraz ambasador we Francji lord Tyrrell. Tematem dzisiejszych rozmów była przedewszystkiem kwestja kontroli zbrojeń. O godz. 13 wydał premjer Daladier dla gości angielskich śniadanie.

Głosy angielskie.

Londyn 18 września.

(Tel. wł.) Prasa angielska szeroko rozpisuje się o rozpoczynającej się dziś w Paryżu konferencji francusko-angielskiej w kwestji rozbrojenia. „Times" pisze, że w obliczu ostatnich wydarzeń w Nitemczech **niema narazie mowy o porozumieniu na szerszą skalę.** Francji chodzi jedynie o zacieśnienie współpracy francusko-angielskiej, gdyż stale musi się obawiać niespodziewanego ataku ze strony Niemiec. Nie jest też Francja skłonna do ustępstw w dziedzinie rozbrojeniowej nawet w wypadku, gdyby konwencja w sprawie kontroli zbrojeń okazała się skuteczną, lecz dodatkowo zażąda natychmiastowej kontroli obecnego stanu zbrojeń Niemiec. Korespondent paryski „Morning Post" wskazuje, że ostrożność Francji w kwestji rozbrojenia uniemożliwia jej podjęcie większej akcji rozbrojeniowej bez wystarczających gwarancyj. Gdyby Francja w łonie paktu czterech znalazła się w mniejszości, wówczas zwróciłaby się o poparcie do innych państw i niewątpliwie pozyskałaby dla siebie Polskę, państwa Małej Ententy, Rosję sowiecką a możliwie także państwa skandynawskie i Japonję.

Wznowienie konferencji londyńskiej.

Londyn 18 września.

(PAT) Mac Donald odbędzie dzisiaj konferencję z wezwanymi przez siebie do Londynu dwoma wyższymi urzędnikami sekretarjatu Ligi, którzy zajmują się sprawą konferencji londyńskiej. Według „Daily Herald" Mac Donald zamierza wznowić konferencję londyńską częściowo w zakresie monetarno-finansowym w połowie listopada. „Daily Herald" przewiduje jednak opozycję przeciwko temu ze strony państw złotego bloku europejskiego.

Pożyczka narodowa jako element naszej polityki finansowej.

Subskrypcja na Pożyczkę Narodową otwarta.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu subskrypcja na Pożyczkę Narodową miała być otwarta w dniu 28 bm. na terenie całego kraju. Wobec nalegania zarówno ze strony poszczególnych subskrybentów jak i instytucyj finansowych generalny komisarz Pożyczki Narodowej minister Stefan Starzyński rozesłał do wszystkich instytucyj, które miały przyjmować zapisy na pożyczkę zawiadomienie, iż subskrypcje mogą być przyjmowane już z dniem 18 bm. Tak więc już w dniu wczorajszym chętni mogli się wpisywać na listę nabywców obligacyj pożyczkowych.

Głos Augusta Zaleskiego, b. ministra spraw zagranicznych.

August Zaleski, prezes rady Banku Handlowego i b. minister spraw zagranicznych, na zapytanie przedstawiciela ajencji „Iskra", jakie znaczenie będzie miało powodzenie Pożyczki Narodowej dla finansowych stosunków Polski z zagranicą, oświadczył, co następuje:

— Nie ulega wątpliwości, iż świat finansowy zagraniczny zwróci uwagę na rezultat naszej pożyczki. Będzie ona do pewnego stopnia wskaźnikiem naszej tężyzny gospodarczej i miernikiem zbiorowej woli społeczeństwa wyjścia zwycięsko z kryzysu. Rząd Polski dał wiele dowodów tego, iż chce i potrafi w trudnych finansowych warunkach utrzymać równowagę budżetową, nie uciekając się do inflacji i co za tem idzie do zniżki kursu złotego. Chodzi teraz o wykazanie, iż społeczeństwo ma w tym kierunku równie silną wolę. Dopiero przekonanie o zupełnej koordynacji wysiłków rządu i społeczeństwa stworzy przekonanie o zbiorowej woli całej Polski.

Z krajów europejskich ostatnie wielkie pożyczki wewnętrzne miały miejsce we Włoszech. Wiosną tego roku wypuszczono 4½% pożyczkę w wysokości 1 miljarda lirów na 20 lat. Pożyczka ta była pokryta trzykrotnie w ciągu kilku dni.

Oczywiście Polska pod względem ilości mieszkańców jest krajem mniejszym od Włoch, ale też rząd Polski zwraca się o pożyczkę przeszło czterokrotnie mniejszą, z wyższem oprocentowaniem i na krótszy termin. Porównanie takie zapewne nasunie się opinji publicznej sfer finansowych świata. Toteż jest rzeczą konieczną, aby porównanie to nie wypadło na naszą niekorzyść. Należy przypuszczać, iż powodzenie pożyczki odbije się korzystnie na naszym kredycie zagranicznym.

Odczyt min. Starzyńskiego.

W dniu 15 b. m. odbył się w Stowarzyszeniu Polskich Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych wieczór dyskusyjny, na którym p. min. Stefan Starzyński, komisarz generalny Pożyczki Narodowej, wygłosił referat n. t. „Pożyczka narodowa jako element naszej polityki finansowej". Po zagajeniu zebrania przez prezesa Stowarzyszenia dr. Alfreda Kielskiego, zabrał głos referent, stwierdzając na wstępie, że pożyczka wewnętrzna jest dawnym i wypróbowanym środkiem osiągania równowagi budżetu. Do tego środka zawsze i wszędzie uciekały się rządy państw zachodnich i wszędzie znajdowały się odpowiednie kapitały dla pokrycia emitowanych pożyczek. W Polsce środek ten dotąd jeszcze nie był stosowany, ponieważ w innych zupełnie znajdowaliśmy się warunkach gospodarczych i nasze życie finansowe odmienną posiadało strukturę. Nasz rynek pieniężny zdradzał zawsze bardzo niewielką skłonność w zakresie papierów procentowych. Dawała się natomiast zauważyć dążność do tezauryzacji, do ciułania oszczędności w złocie. Świadczą o tem cyfry statystyczne importu złota, przeważnie w monetach, które, sprowadzane z zagranicy, rozchodzą się po całym kraju i nikną w schowkach ciułaczy nie przynosząc ani im ani państwu żadnej korzyści.

Dopiero dziś rząd zdecydował się na rozpisanie pożyczki wewnętrznej, licząc na postępujący stale wzrost zaufania do własnej waluty, a co zatem idzie do papieru opiewającego na tą samą walutę, a co więcej, zagwarantowanego złotem. Zaufanie to istnieje. Dziś można to już stwierdzić wyraźnie. Nic dziwnego. Waluta nasza zdała przecież swój egzamin świetnie i utrzymała poziom, stanowiąc obecnie przedmiot słusznego podziwu zagranicy. Jednocześnie też daje się zauważyć wzrost kapitalizacji wewnętrznej, znajdującej wyraz w stałem zwiększaniu się lokat, a wreszcie w licznych inwestycjach, czynionych przez przemysł i handel.

Wszystkie te objawy stwarzały dowód niezbity, że znaleźliśmy się nareszcie w takich warunkach, kiedy rozpisanie pożyczki wewnętrznej staje się możliwe, a powodzenie jej zdaje się być zapewnione. Trzeba przytem zauważyć, że rząd uciekł się do tego środka dopiero z chwilą wyczerpania wszystkich innych, prowadzących do uzdrowienia i wyrównania budżetu. Należy pamiętać, że Polska jako pierwszy kraj w Europie, przeprowadziła na dużą skalę redukcję swych wydatków, zmniejszając je o $^1/_3$. Obniżone zostały uposażenia urzędnicze i renty inwalidzkie, zaniechano niemal zupełnie wszelkich inwestycyj. Trzeba też pamiętać, że jednocześnie pokrywaliśmy nasze zobowiązania zagraniczne i to nietylko odsetki lecz również kapitał, a spłacony w ten sposób w ciągu ostatniego krótkiego okresu sumy sięgają prawie 3 miljardów złotych. Widzi to zagranica i ocenia należycie. Prestiż państwowy Polski wzrósł bardzo i wzmogło się nasze znaczenie mocarstwowe.

Widzi to i społeczeństwo własne — zakończył p. minister Starzyński — dając również dowód uznania w postaci powszechnego zainteresowania z jakiem spotkała się Pożyczka Narodowa. Powodzenie tej pożyczki, jak można wnosić z dotychczasowych wyników, jest całkowicie zapewnione.

W Warszawie.

Pracownicy komisarjatu rządu m. st. Warszawy uchwalili w dniu 16 b. m. jednomyślnie następującą rezolucję:

„Uznając, iż subskrypcja Pożyczki Narodowej jest obowiązkiem każdego obywatela, urzędnicy komisarjatu rządu i starostw grodzkich warszawskich jednomyślnie uchwalają zakupić ją w wysokości: urzędnicy od IV. do VII. st. sł. — jednomiesięcznych, a pozostali 75% poborów.

* * *

W dniu 15 września r. b. odbyło się Nadzwyczajne Ogólne Zebranie członków Koła warszawskiego Zrzeszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego, zwołane w sprawie udziału pracowników P. B. R. w subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Po przemówieniach przewodniczącego zebrania, p. Kazimierza Wójcickiego, prezesa zarządu głównego Zrzeszenia, p. Zdzisława Woydata i wiceprezesa zarządu Koła warszawskiego zrzeszenia, p. Juljana Bulsy, **powzięta została** przez aklamację następująca uchwała:

„Członkowie Koła Warszawskiego Zrzeszenia Pracowników Państwowego Banku Rolnego, zebrani w dniu 15 września 1933 r. na Nadzwyczajnem Ogólnem Zgromadzeniu — doceniając należycie państwowe znaczenie Pożyczki Narodowej — wyrażają całkowitą gotowość wypełnienia swego obowiązku obywatelskiego i deklarują swój udział w subskrypcji Pożyczki Narodowej według norm, ustalonych przez Ogólnopolski Pracowniczy Komitet Pożyczki Narodowej (od 75% do 100% jednomiesięcznych poborów).

Równocześnie członkowie Koła warszawskiego, w przekonaniu, że pełne powodzenie Pożyczki Narodowej zależy od spopularyzowania sprawy pożyczki w jaknajszerszych kołach społeczeństwa, deklarują gotowość wzięcia udziału we wszelkich pracach, organizowanych przez powołane do tego Komitety Pożyczki Narodowej".

* * *

Na ręce komisarza rządu m. st. Warszawy, Władysława Jaroszewicza, wpłynęły rezolucje w sprawie Pożyczki Narodowej następujących instytucyj i organizacyj: Izby Rzemieślniczej w Warszawie, Pracowników Giełdy Mięsnej w Warszawie, stołecznego komitetu obywatelskiego Pożyczki Narodowej, Związku Polskich Przedsiębiorstw Transportowych i Ekspedycyjnych, Towarzystwa Kredytowego m. st. Warszawy, Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych Rzplitej Polskiej w Warszawie, oraz nadesłana przez prezesa Zboru ewangelicko-augsburskiego senatora J. L. Ewerta uchwała kolegjum kościelnego tegoż Zboru, wzywająca ewangelików polskich do wzięcia bez żadnych wyjątków udziału w subskrypcji Pożyczki Narodowej jako spełnienie obywatelskiego obowiązku.

Cechy rzemieślnicze stolicy na Pożyczkę Narodową.

Zarządy cechów rzemieślniczych w m. st. Warszawie na zebraniach w Izbie rzemieślniczej w Warszawie dnia 14 i 15 b. m. powzięły uchwałę, że przeprowadzenie Pożyczki Narodowej w obecnej chwili jest bezwzględną koniecznością państwową, od przeprowadzenia której zależna jest równowaga budżetu państwa, a więc podstawy naszego życia gospodarczego i znaczenie na zewnątrz, uważają, że naczelnym obecnie obowiązkiem każdego obywatela polskiego jest nabycie Pożyczki Narodowej.

Rzemiosło polskie w wypełnieniu swego obywatelskiego obowiązku z całą ofiarnością weźmie udział w Pożyczce Narodowej w miarę możności każdego rzemieślnika, dokumentując w ten sposób czynem swe przywiązanie do kraju i ścisłą współpracę z rządem dla dobra państwa.

Zarządy cechów w pełnem zrozumieniu ważności chwili oświadczają, że dołożą ze swej strony wszelkich starań w tym kierunku, by wszyscy członkowie poszczególnych zrzeszeń nabyli Pożyczkę Narodową, a nadto nawołują, by i inni rzemieślnicy w cechach niezrzeszeni spełnili obywatelski obowiązek, nabywając Pożyczkę Narodową.

Pracowniczy komitet województwa warszawskiego.

Na terenie województwa warszawskiego powstał pracowniczy komitet Pożyczki Narodowej, do którego zgłosili akces wszyscy urzędnicy, zatrudnieni w dyrekcji okręgowej kolei państwowych, inspektoratu pracy, kuratorjum warszawskiego okręgu szkolnego, dyrekcji poczt i telegrafów, urzędu probierczego, urzędu okręgowego legalizacji narzędzi mierniczych, dyrekcji lasów państwowych, dyrekcji ceł, izbie skarbowej, a pozatem zrzeszenie pracowników Państwowego Banku Rolnego.

Pracownicy elektrowni na Pożyczkę Narodową.

Dziś rano odbyło się w elektrowni warszawskiej, zwołane przez Centralny Związek zawodowy pracowników zakładów miejskich i użyteczności publicznej nadzwyczajne walne zgromadzenie wszystkich pracowników elektrowni.

Zgromadzenie uchwaliło jednomyślnie nabycie przez wszystkich pracowników elektrowni Pożyczki Narodowej w wysokości 50% jednomiesięcznych poborów.

Akcja w Zw. Wydawców Dzienników.

Zarząd główny Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism powziął na specjalnem posiedzeniu, odbytem w Warszawie w dniu 15 b. m. jednomyślną uchwałę, w której zwraca się do wszystkich wychodzących w Polsce wydawnictw z apelem, aby w dalszym ciągu prowadziły jak najbardziej wydatną propagandę na rzecz pożyczki, aby oświetlały jej rolę, wagę i doniosłość dla Państwa. Pożądanem jest wprowadzenie na okres propagandowy stałych rubryk informacyjnych i umieszczania artykułów podnoszących znaczenie pożyczki. Redakcje winny udzielać jak najwięcej miejsca materjałom nadsyłanym przez komitety propagandowe.

Zarząd podkreśla konieczność szczególniejszego wzmożenia tej akcji w momencie otwarcia subskrypcji i w całym okresie jej trwania.

Zarząd zaleca wszystkim wydawnictwom, wychodzącym na prowincji, nawiązanie ściślejszego kontaktu z miejscowemi komitetami propagandy, celem jak najbardziej skutecznego wyzyskania swego znaczenia i wpływu na rzecz pożyczki.

Zarząd wzywa wszystkie przedsiębiorstwa wydawnicze działające w Polsce, do czynnego, możliwie najwyższego uczestnictwa w subskrypcji.

Wezwanie samorządu gminnego do subskrypcji Pożyczki Narodowej.

Zarząd Związku gmin wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej rozesłał odezwę Komitetu Obywatelskiego Pożyczki Narodowej do wszystkich gmin wiejskich na terenie Państwa, podkreślając, że uważa za swój obowiązek nietylko ze względów patrjotycznych i obywatelskich, lecz jako reprezentant samorządu gminnego do wzięcia czynnego udziału w akcji subskrypcyjnej pożyczki wewnętrznej. Zaszczytny obowiązek ten — głosi odezwa Związku Gmin — wypływa przedewszystkiem z samej istoty samorządu gminnego, jako części składowej ogólnej administracji państwowej, a więc powołanego w pierwszym rzędzie do przyjścia z wydatną pomocą w tak ważnej potrzebie Państwa.

Toteż zapoczątkowując swój bezpośredni udział w akcji subskrypcyjnej, przeznaczeniem na ten cel pewnej sumy z własnych funduszów i zadeklarowanych przez swych pracowników, zarząd Związku gmin wiejskich wzywa wszystkie gminy wiejskie, a zosobna każdego z wójtów, sołtysów, radnych i poszczególnych działaczy samorządowych, aby dali przykład i nietylko sami zakupili w miarę swych możliwości obligacje Pożyczki Narodowej, lecz żeby użyli wszelkich starań i wpływów w kierunku spowodowania masowego przystąpienia do subskrypcji pożyczki jaknajszerszych warstw ludności wiejskiej.

Należy bowiem pamiętać, że jak słusznie powiedział Przewodniczący Komitetu Obywatelskiego — marszałek senatu Raczkiewicz — ...interes ogółu, interes Państwa jest interesem każdego poszczególnego obywatela i dlatego pojęcie nawet największej ofiary dla Państwa łączy się z dobrze pojętym interesem własnym.

Zarząd Związku jest przekonany, że apel jego do gmin odniesie jaknajlepszy skutek i w znacznym stopniu przyczyni się do powodzenia akcji subskrypcyjnej.

Przemysł budowlany przystępuje do akcji pożyczkowej.

Wczoraj nadzwyczajne zebranie wszystkich organizacyj przemysłu budowlanego powzięło uchwałę przystąpienia do wspólnej akcji przemysłu w subskrypcji Pożyczki Narodowej według norm ustalonych przez instrukcję Centralnego Związku Przemysłu Polskiego, zawiadamiając o tem ogół zrzeszonych i niezrzeszonych przemysłowców budowlanych odezwą propagandową, podpisaną przez: Stowarzyszenie Zawodowe Przemysłowców Budowlanych, Centralę Gospodarczą Przemysłu Budowlanego oraz Prezydjum Delegacji Stałej Zrzeszeń Budowlanych.

Urzędnicy skarbowi Krakowa.

Z inicjatywy Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Krakowie odbyło się w gmachu Izby skarbowej pod przewodnictwem prezesa Izby P. Gregera zebranie urzędników i niższych funkcjonarjuszów skarbowych, zatrudnionych w Krakowie, na którem uczestnicy powzięli jednomyślnie następującą uchwałę:

„Zebrani w dniu 16 bm. w Izbie skarbowej w Krakowie pracownicy skarbowi, dając wyraz należytego zrozumienia znaczenia rozpisanej Pożyczki Narodowej dla interesów państwa, uchwalają jednogłośnie przystąpić do subskrypcji tej pożyczki w granicach ustalonych przez Ogólnopolski Komitet Pracowniczy Pożyczki Narodowej".

Dla wykonania powyższej uchwały zawiązał się wśród tychże pacowników specjalny Komitet, który bezzwłocznie przystąpił do akcji propagandowej.

Wyścigi konne.

Wyniki z 11 i 12-go dnia sezonu jesiennego (16 i 17 IX).

Zrana przejściowe deszcze. Po południu wypogodziło się i podczas wyścigów mieliśmy ładną, słoneczną pogodę. Publiczności dosyć dużo. Tor rozmiękł i był mocno elastyczny. Współzawodnictwo koni w gonitwach minimalne, cztery z nich rozegrane zostały przy rywalizacji 3-ch koni. W pierwszej gonitwie dnia, o nagrodę VI kategorji (1400 zł.), przeznaczonej dla 4 let. i starszych koni, na dystansie 1600 mtr., ta sama Defilada, która dnia 12 b. m. (będąc faworytką publiczności 6 zł. do 5) nie mogła pobić idąc bardzo swobodnie, prowadzącego wyścig wyczerpanego i walczącego ostatkiem sił Pajaca, tak radykalnie zmieniła formę, że przodując na całym dystansie, b. łatwo pobiła, bądź co bądź, Małgosza (cieszącego się opinją wcale dobrego wyścigowca), przebywając dystans w 1 m. 45 s. i bijąc rywala o 2½ dł., trzeci o 10 dł. Likurg, bez miejsca Eppur-si-Muove. Tot. 22 fr. 6,5 i 5,5 zł. Ponieważ Defilada znajduje się pod opieką trenera stajni publicznej Nr. 1 i biorąc pod uwagę jej nieusprawiedliwienie zły wyścig dnia 12 bm., postawiliśmy ją na fawrytkę, mając w pamięci wyścigi koni będących pod tą opieką jak Goniec, Fircyk, Intrygant, Huryska i wiele, bardzo wiele jeszcze innych. Komisja techniczna wyścigów konnych nie omieszka prawdopodobnie wyciągnąć z faktu tego odpowiednich konsekwencyj. My ze swej strony tylko możemy zaznaczyć, że podobnego rodzaju wyniki wzbudzają w szerokich masach bywalców wyścigowych niesmak i podrywają zaufanie publiczności do wyścigów. Nagrodę 1600 zł. dla 3 l. i st. na dystansie 2400 mtr. bardzo łatwo wygrał 4 l. Irkut st. „Lubicz" o 2 dł. od Kolczugi, trzeci bardzo daleki pln. Mag. Wygr. w 2 m. 39½ s. tot. 9 zł. Trzytysięczną pozagrupową nagrodę dla 3 let. i star. bardzo łatwo zdobył 4 l. Dalaj-Lama p. M. Wąsowskiego, bijąc o 3 dł. 3 l. Jumara, za którym w tym samym odstępie 3 l. Go-Go. Wygr. w 1 m. 42 s. tot. 11,5 zł. — Nagrodę 2000 zł. dla 4 l. i st. łatwo zdobył 4 l. Eden II-gi p. L. Schweizera, bijąc niewyjechaną dostatecznie 5 l. Illuminatę, trzecia o 7 dł. prowadząca od startu do pół prostej 5 l. Huryska. Wygrane w 1 m. 41½ s. tot. 27,5 zł. Gonitwę o nagrodę III-ej kategorji (1800 zł.) dla 2 let. wygrała łatwo kl. Albertina, po Alaric-Victor i Lytta hodow. p. M. Róga, własn. p. mecenasowej Paschalskiej, bijąc o 2 dł., zarzucającą się na całej prostej, Ksienię, trzeci o 1½ dł. Ferrato, bez miejsca Fortissima, Loridan i Fugas. Wygr. w 1 m. 9 s. tot. 14 fr. 8,5 i 11 zł. — 5 l. og. Isurd II-gi p. M. Róga doszedłszy po dłuższej przerwie do jakiejtakiej względnej formy i zaczynając swe występy od gonitw najniższej wartości, wygrał trzeci wyścig z rzędu, bijąc pewnie o ½ dł. 3 l. Turbie, trzecia o 6 dł. 4 l. Florencja, zdobywając nagrodę 1800 zł. na dystansie 1300 mtr., przebytym w 1 m. 23 s. — Nagrodę 2.200 zł. dla 3 let. i st. na dystansie 1600 mtr. święcąc trzeci triumf z rzędu w tym seznie, wygrała 3 l. kl. Arva Varalia, Grona oficerów I pul. Ul. Krechowieckich, bijąc o szyję finiszującą, z ostatnich miejsc w gonitwie, 3 let. Dolę III, trzeci 3 l. Pitigrilli, bez miejsca 4 l. Cacko i Jawa III. Wygr. w 1 m. 42 s. tot. 12 fr. 7 i 8 zł. Drugą taką samą nagrodę i na takim też dystansie wygrał b. łatwo finiszem 3 l. Grand p. M. Bersona, bijąc o 8 dł. 5 l. Agryppę, trzecia o 2 dł. 3 l. Tęcza, bez miejsca Eclair i Berggeist. Wygr. w 1 m. 41½ s. tot. 10 fr. 7,5 i 10 zł.

Niedziela. Pochmurna deszczowa pogoda, nie odstraszyła publiczności, której zebrało się dosyć dużo na Mokotowskiem polu. Tor mocno elastyczny. Gonitwy dały wyniki następujące: W pierwszej gonitwie dnia rzetelną niespodziankę zrobiła 3 l. Giralda p. L. Rüdigera, która biegając ostatnio na dystansach daleko dla swych uzdolnień dogodniejszych, zajmowała stale jedno z ostatnich miejsc w gonitwach, obecnie tak się poprawiła, że prowadząc na całym dystansie 2100 mtr., b. pewnie pobiła o 2 dł. Emocję, za którą Gryf i Lutnia mijały celownik łeb w łeb. Faworyt publiczności 4 l. og. Indigo nie ruszył ze startu. Wygr. w 2 m. 19 s., nagroda 1400 zł. dla 3 l. i star. 3 l. kl. Giralda znajduje się pod opieką trenera stajni publicznej Nr. 1. W gonitwie o nagrodę 1600 zł. dla 3 l. i st. na dyst. 1800 mtr., miał miejsce fatalny start, niepomiernie dużo terenu na nim zyskała Etincelle, straciła zaś wszelkie szanse na zwycięstwo 5 l. Amarantina. Startów tego rodzaju należałoby unikać, ponieważ muszą one wywoływać głośne sarkania grającej w totalizatora publiczności. Gonitwę finiszem, bijąc o 1½ dł. prowadzącą Etincelle, wygrała 3 l. Szarfa st. „Ktery-Szepietów", trzecia o łeb 5 l. Amarantina, bez miejsca Dżonka, Bambino. Wygr. w 1 m. 56 s. tot. 12 fr. 7 i 9 zł.

Gonitwę o nagrodę Sac a Papier 12.000 zł. na dystansie 3200 mtr. przebytym w 3 m. 38 s., przeprowadziwszy wyścig z miejsca do miejsca, wygrał niepokonany w r. b. wychowanek St. Państwowej 4 l. og. Krater po Villars i Vola, włas. st. „Lubicz", bijąc pewnie o 2 dł. zeszłorocznego derbistę Hela, który wracał po wyścigu do wagi nieco kulejąc na przednią nogę. Trzeci i ostatni nie wyjeżdżany na finiszu 5 l. Firley. tot. 13,5 zł. Gonitwę o nagrodę 1800 zł. dla 2 l. na dyst. 1100 mtr., łatwo wygrała Bastylja po Oreglak i Belgrove własn. Grona oficerów I pul. Ul. Krechowieckich, bijąc o 2 dł. Laudę, trzecia Giovinezza, bez miejsca Reklama, Cagliostro, Kaboga i Muza. Wygr. w 1 m. 10½ s. tot. 15,5 fr. 6, 5,5 i 8,5 zł. Gonitwa o nagrodę Kruszyny „Produce" 20.000 zł. dla 2 let. na dystansie 1100 mtr. zbiera u startu 10-ciu przedstawicieli najmłodszej końskiej generacji. Po dobrym starcie, konie z Mają III na czele, a zamykającym pole Dyktatorem, ławą ruszają w dystans. Bez większych zmian w przegrupowaniu przechodzą do małych trybun, gdzie leaderka odpada a na czoło wychodzi Macedonja, którą mija zaraz Mat, (wychow. Stad. Państwowej po Mah-Jong i Garonna, własność st. „Topór") i obroniwszy się od ataku doskonale na finiszu trzymającego się Dyktatora, doprowadza gonitwę pierwszym do celownika. Drugi o 1½ dł. Dyktator, który na prostej był zamknięty i któremu przeszkadzała Maska, trzeci o ¾ dł. zwycięzca próbnej dla ogierów Lir, czwarta bliska Laszka, dalej Macedonja, Satrapa, Maska, Maja, Honfleur i Moloch. Wygr. w 1 m. 9½ s. tot. 36,5 fr. 12, 12,5 i 9 zł.

Nagroda im. Prezesa Tow. Zach. do Hodowli Koni w Polsce, tradycyjny „St. Leger", 40.000 zł. dla 3 l. na dyst. 3000 mtr., zbiera u startu 5-ciu współzawodników. Gonitwę z miejsca do miejsca przeprowadził i łatwo wygrał o 5 dł. Jawor II-gi p. M. Bersona z Leszna, po Halekin i Beate hod. J. hr. Czerneckiego z Golejewka, od niebędącego w formie derbisty Wisusa, dla którego przytem i dystans 3000 mtr. okazał się mniej dogodnym, trzeci o 10 dł., też bardzo daleki od dobrej formy, Jawor III-ci, bez miejsca nie mające żadnych prawie szans na zwycięstwo Kinkadżu i Jeanette III-cia. Wygr. w 3 m. 21 s. tot. 17 fr. 5,5 i 5,5 zł.

Dwutysięczną nagrodę na dystansie 2.200 mtr. przebytym w 2 m. 25 s. łatwo zdobył 4 l. Kazbek st. „Alba" o 2½ dł. od 3 l. Rewira, trzeci i ostatni Oszbag, tot. 7 zł. Wyścigi odbyły się pod przewodnictwem Prezesa Tow. M. hr. Komorowskiego, a zaszczycił je swoją obecnością p. minister rolnictwa i reform rolnych.

Nasi faworyci na dzień 19 bm.:

1) Koncert, Persona Grata.
2) Madelaine, Menzolówna.
3) Fronda, Garonne, Fides.
4) Łom, Grigollatis, Pilica.
5) Freta, Harmond, Nike.
6) Genova, Wagram, Grand Seigneur.
7) Ercole, Gibson Maid, Augustus Rex.
8) Jordan II, Parbleu, Gratia.
9) Egon, Gortyna, Konsul.

KRONIKA.

Warszawa 19 września.

— **Kalendarz na wtorek:** św. Januarego. Wschód słońca 5.05, zachód 17.30; wschód księżyca 4.33, zachód 17.08.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Rekolekcje.** W domu rekolekcyjnym Akcji katolickiej w Częstochowie odbędą się trzydniowe rekolekcje zamknięte w następującym porządku: dla tercjarek od 28 września do 2 października, dla stowarzyszeń młodzieży pol. męskiej od 4 do 8 października, dla stow. młodzieży polskiej żeńskiej od 9 do 13 października, dla pań miłosierdzia od 14 do 18 października, dla tercjarzy od 21 do 25 października, dla zarządu Akcji katol. niewiast od 6 do 10 listopada, dla zarządu Akcji katol. mężczyzn od 11 do 15 listopada, dla matek chrześcijańskich od 17 do 21 listopada, dla panien i dzieci Marji od 23 do 27 listopada, dla sodalisek od 1 do 5 grudnia, dla sodalisów od 6 do 10 grudnia, dla nauczycieli od 10 do 14 stycznia oraz dla nauczycielek od 15 do 18 stycznia.

OGÓLNA.

— **Studenci estońscy w Polsce.** Grupa studentów szkoły głównej w Tallinie, która bawiła w stolicy wyjechała do Katowic. W ciągu kilkutygodniowego pobytu w Polsce goście zamierzają zapoznać się z wszystkiemi głównemi ośrodkami przemysłowemi i kulturalnemi naszego kraju.

— **Ciągnienie.** Dzisiaj w 10 dniu ciągnienia 5 klasy loterji państwowej 50.000 zł. wygrał Nr 128.267, po 10.000 zł Nry: 13.142, 51.393, 57.144.

— **Kongres radjofoniczno-prawniczy w Warszawie.** Dowiadujemy się, że najbliższy kongres międzynarodowego komitetu radjofoniczno-prawniczego odbędzie się w Warszawie. Data kongresu będzie ustalona wkrótce.

MIEJSKA.

— **Lotnisko na Okęciu gotowe.** Lotnisko na Okęciu jest już niemal zupełnie gotowe do przejęcia całkowitego ruchu z lotniska mokotowskiego. W roku przyszłym cały ruch pasażerski przeniesiony będzie na nowe lotnisko cywilne na Okęciu, gdzie obecnie wykonywane są już ostatnie roboty. Prezydjum miasta dostarczy kilka tysięcy drzewek i roślin celem zadrzewienia terenów lotniska.

— **Tramwaje wrogiem zadrzewienia miasta.** Podczas budowy nowej linji tramwajowej do Targówka wycięto cały szereg starych drzew. W ten sposób zadrzewienie tej dzielnicy bardzo ucierpiało.

Uroczystości ku czci Króla Jana Sobieskiego.

Niedzielne uroczystości związane z obchodem 250-lecia zwycięstwa oręża polskiego pod Wiedniem, miały przebieg niezwykle podniosły. Na wszystkich domach powiewały flagi o barwach narodowych, w oknach wystawowych widniały wizerunki króla Jana Sobieskiego. Przy pomniku króla Jana i przy sarkofagu z jego sercem w kościele OO. Kapucynów wystawiono posterunki honorowe. O godzinie 9 rano przed kościołem OO. Kapucynów poczęli się zbierać członkowie komitetu obchodu, delegacje oddziałów wojskowych garnizonu stołecznego, przedstawiciele organizacyj P. W., weterani 63 roku itd. Frontem do świątyni ustawiła się kompanja honorowa 21 pp. ze sztandarem.

Przybyłego Pana Prezydenta Rzplitej w otoczeniu członków domu cywilnego i wojskowego powitali przedstawiciele władz wojskowych i biskup polowy Gawlina. Po Mszy okolicznościowe kazanie wygłosił ks. biskup Gawlina. Poczem obecni odśpiewali „Boże coś Polskę". Następnie p. Prezydent Rzplitej złożył na sarkofagu, w którym mieści się serce króla Jana wieniec z liści laurowych przepasany wstęgą o barwach narodowych z napisem „Zwycięzcy pod Wiedniem — Prezydent Rzplitej Polskiej".

Po nabożeństwie członkowie komitetu obchodu, kompanja honorowa 21 pp. oraz delegacja wojska udały się na Krakowskie Przedmieście do figury Matki Boskiej Zwycięskiej, gdzie przy dźwiękach „Boże coś Polskę" nastąpiło złożenie wieńca przez delegację komitetu obchodu. W międzyczasie uformował się wielki pochód organizacyj biorących udział w uroczystości, który skierował się pod pomnik króla Sobieskiego. Przedstawiciele komitetu złożyli wieniec u stóp pomnika przy dźwiękach hymnu narodowego. Następnie odbyła się defilada przy licznym udziale delegacyj szeregu organizacyj i stowarzyszeń.

Kronika zamiejscowa.

Z WOJ. WARSZAWSKIEGO.

— **Wielki pożar.** W nocy z 17 na 18 spłonęła połowa wsi Lubocz w województwie warszawskim. Pastwą pożaru padło 31 domów, 35 obór, 29 stodół wraz z całym inwentarzem żywym i martwym oraz całym tegorocznym zbiorem. Straty wynoszą ok. 120.000 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Miejscowy starosta zorganizował natychmiast pomoc dla pogorzelców.

KRONIKA KRAKOWSKA.

— **Min. Zawadzki w Krakowie.** Dzisiaj o godz. 8 rano przybył do Krakowa na zjazd słowiańskich komunalnych kas oszczędności p. minister skarbu Zawadzki, jako przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej i rządu. P. ministra powitali na dworcu wicewojewoda Walicki, prezydent miasta Dr Kaplicki, starosta krakowski Wnęk (jako prezes Rady powiatowej Kasy oszczędności), naczelnik Małaszyński, prez. Greger, prezes Związku Kas oszczędności Dr Uhma, dyrektor Kasy oszczędności m. Krakowa Dorawski i dyrektor powiatowej Kasy oszczędności Kochanowski. Po przywitaniu się z obecnymi p. minister odjechał do hotelu.

— **Prof. Kumaniecki doktorem honorowym uniwersytetu w Bratislawie.** W niedzielę odbyła się w salonach konsulatu czeskosłowackiego w Krakowie uroczystość wręczenia dyplomu honorowego doktoratu honorowego wydziału prawa uniwersytetu Komeńskiego w Bratislavie profesorowi U. J. b. ministrowi Kazimierzowi Kumanieckiemu. Aktu wręczenia dyplomu doktoratu honorowego dokonała specjalnie z Bratislavy przybyła delegacja uniwersytetu Komeńskiego z dziekanem prof. Horną i prodziekanem prof. Kuźmą na czele. W uroczystości wzięli udział prócz prof. Kumanieckiego, który przebył już okres rekonwalescencji, konsul czeskosłowacki z małżonką, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Maziarski, prof. Krzyżanowski i in. Po wręczeniu dyplomu odbył się w konsulacie obiad, wydany na cześć prof. Kumanieckiego i gości.

— **W sprawie zniesienia katedr.** Jak słychać, z końcem ub. tygodnia, wysłano z Uniw. Jag. do ministerstwa W. R. i O. P. pisma z odpowiedzią na pytanie ministerstwa w sprawie projektu likwidacji szeregu katedr. Tak senat U. J., jak i Rady wydziałów, zajęły stanowisko negatywne co do projektu. Podobne pisma miały wysłać do ministerstwa uniwersytet warszawski i politechnika.

— **P. kurator Nowicki pozostaje w Krakowie.** Przed kilku dniami ukazały się w pismach krakowskich notatki, że p. kurator Nowicki ma odejść do Warszawy na stanowisko naczelnika departamentu dla szkół wyższych. Tymczasem w planach ministerjalnych nastąpiły pewne zmiany, wskutek czego p. kurator Dr Nowicki pozostaje nadal na swem stanowisku. Podobnie pozostaje w Krakowie inspektor szkół powszechnych p. Dr Ciechocki, który miał być przeniesiony do Brześcia n. B.

— **Lekarze słowiańscy w Krakowie.** W dniu 20 bm. przybywa do Krakowa wycieczka lekarzy Słowian powracających ze zjazdu w Poznaniu. Lekarze ci zwiedzą zabytki miasta oraz kopalnię w Wieliczce. Komitet przyjęcia prosi gorąco lekarzy krakowskich o wzięcie udziału w powitaniu przybywających na dworcu zachodnim o godz. 13.35. Ko-

mitet zawiadamia ponadto, że tegoż dnia o godz. 9-tej wieczorem odbędzie się w salach T-wa lekarskiego przy ul. Radziwiłłowskiej 4, raut ku czci gości.

ZE LWOWA.

— **Rozprawa o zabójstwo Chudzika.** Przed sądem przysięgłych w Sanoku rozpoczęła się w poniedziałek rozprawa o zabójstwo Jana Chudzika i poranienie em. maj. Władysława Owoca, dokonane w Brzozowej 14 maja br. Głównym oskarżonym jest Roman Jajko. Pozatem do odpowiedzialności pociągnięci zostali Stefan Stankiewicz i Bolesław Drewiński. Rozprawie, która potrwa zapewne około tygodnia, przewodniczy sędzia Gölis. Oskarża prok. Ansion.

ZE ŚLĄSKA.

— **Zjazd działaczy gospodarczych.** Dziś odbył się w Katowicach zjazd działaczy gospodarczych i społecznych województwa śląskiego zwołany przez główny komitet N. Ch. Z. P. przy udziale około 150 uczestników. Celem jego obrad było nietylko oświetlenie sytuacji gospodarczej Śląska i jego roli w życiu gospodarczem państwa, ale przedewszystkiem wytyczenie kierunku prac gospodarczych i społecznych na Śląsku dla pełnego wyzyskania i podniesienia jego gospodarczych wartości oraz wykorzystania obecnych możliwości dla zaktywizowania życia gospodarczego. Na otwarcie zjazdu przybyli m. in. wiceminister Lechnicki, wojewoda Dr Grażyński, posłowie na sejm . P. Czernichowski jako reprezentant sekr. gen. BBWR i Sowiński, posłowie na sejm R. P. z województwa śląskiego, posłowie na sejm śląski, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Zjazd zagaił prezes głównego komitetu wykonawczego N. Ch. Z. P. poseł K. Grzesik, który w swojem przemówieniu podkreślił, że zasadniczym celem zjazdu z jednej strony jest rozbudowanie sił i energji tkwiących w społeczeństwie i przeciwstawienie się zgubnym nastrojom rozpaczy, z drugiej wytyczenie programu prac gospodarczych i społecznych na Śląsku. Następnie p. prezes proponuje wysłanie telegramów do p. Prezydenta R. P. I. Mościckiego, do p. Marszałka Polski J. Piłsudskiego, do p. premjera Jędrzejewicza i do p. płk. Sławka, co zebrani przyjmują jednomyślnie gorącemi oklaskami. Pierwsze przemówienie wygłosił woj. Dr Grażyński. Następny mówca wiceminister Lechnicki wygłosił referat p. t. „Aktualne zagadnienia gospodarcze w Polsce". Następnie inż. Z. Sowiński w referacie p. t. „Sytuacja ciężkiego przemysłu na tle przesilenia" poddał wyczerpującej analizie sytuację przemysłu śląskiego.

Z WILNA.

— **Wysiedlenie korespondenta berlińskiego.** Ze Stołpców donoszą dzienniki, że z granic Rosji sowieckiej wysiedlono byłego korespondenta „Berliner Tageblattu" Ginsnera, który przebywał tam nielegalnie.

Konkurs na stypendjum rolnicze.

Polska Akademja Umiejętności komunikuje:

Polska Akademja Umiejętności nada na rok szkolny 1933-34 jedno stypendjum z funduszu im. Władysława Fedorowicza, w kwocie zł 1.800. O stypendjum to mogą się ubiegać — w myśl testamentu śp. Wł. J. Fedorowicza — „synowie ziemian obywateli, synowie inteligencji rolniczej, to jest urzędników gospodarskich i leśnych, jak administratorów, rządców, ekonomów z wykształceniem fachowem i leśniczych, oddających się studjom agronomji i studjom leśnictwa, pochodzenia polskiego z prowincji Małopolskiej lub W. Księstwa Krakowskiego, religji rzymsko-katolickiej, zachowania się pod każdym względem wzorowego i przykładnego."

Podania z curriculum vitae i świadectwami studjów, należy wnosić do Polskiej Akademji Umiejętności do dnia 1 października 1933 r.

Sport i wychowanie fizyczne.

Węgry—Polska międzypaństwowe zawody lekkiej atletyki czwarte zkolei odbyły się ostatniej niedzieli w Król. Hucie. Obie reprezentacje wystąpiły w osłabionych składach. Mieliśmy dużo szanse na sensacyjne zwycięstwo z najlepszymi lekkoatletami Europy środkowej. Niestety zawiodły trzy punkty programu: 5 km, 110 m przez płotki i sztafeta. Natomiast Polska odniosła pięć zwycięstw a mianowicie: w 400 m z płotkami pierwsze dwa miejsca: 1) Kostrzewski 55,4 oraz 2) Maszewski 55.6. Drugie zwycięstwo odniósł Heljasz w pchnięciu kulą na 15.30 m. Trzecia wygrana jest do zawdzięczenia Biniakowskiemu, który zajął pierwsze miejsce w biegu na 100 m. Następnie na 800 m zwycięża Kuźmicki w 1,59. W ogólnym wyniku wygrali Węgrzy w stosunku 47.5 : 34.5 punktów.

Zawody ligowe przyniosły ostatniej niedzieli następujące spotkania: Wisła—LKS 1:0 (1:0) w Krakowie, oraz Pogoń—Legja 3:1 (3:0) we Lwowie w rozgrywkach grupy mistrzowskiej ponadto dwukrotne spotkanie Warszawianki z Garbarnią w Warszawie 2:1 (0:0) i 5:3 (3:2) dla Warszawianki oraz 22 pp.—Podgórze 3:0 (1:0) w Siedlcach i Czarni—Warta 1:0 (1:0) w Poznaniu jako spotkania grupy spadkowiczów. Zarazem rozpoczęły się półfinały o wejście do Ligi. Niespodzianą porażkę poniósł Naprzód (Lipiny) u siebie z WKS Śmigły z Wilna w stosunku 0:1 (0:0). Równocześnie Polonja warszawska wygrała z Przemyślu z tamtejszą Polonją 5:3 (3:2). Obecnie zatem tabela ligowa tak się przedstawia:

Grupa pierwsza.

Drużyna	Gier	Punkty	Bramek
Wisła	5	9	9 : 4
Pogoń	6	8	17 : 12
Ruch	5	6	15 : 12
Ł. K. S.	4	3	6 : 8
Cracovia	3	2	8 : 8
Legja	5	0	7 : 18

Grupa druga.

Drużyna	Gier	Punkty	Bramek
22 p. p.	4	8	11 : 5
Warszawianka	5	7	13 : 9
Warta	5	5	8 : 6
Czarni	5	4	9 : 10
Garbarnia	6	3	12 : 15
Podgórze	5	3	4 : 12

Dzień zwycięstw Walasiewiczówny. W Poznaniu urządzono ogólnopolskie zawody kobiece z udziałem Koubkowej znanej czechosłowackiej rekordzistki świata i niedawnej pogromczyni Walasiewiczówny. Obie rywalki walczyły w trzech konkurencjach, a mianowicie w biegach na 60 m, 100 m i 800 m. Wszystkie trzy biegi zdobyła Walasiewiczówna, osiągając trzy rekordy Polski i dwa rekordy światowe. Czas jej wynosi: na 60 m 7,4 sek., na 100 m 11.8 sek. (obydwa rekordy świata) oraz na 800 m 2:18.4, co stanowi rekord Polski. Czeszka we wszystkich konkurencjach zajęła drugie miejsca. Ponadto Walasiewiczówna zwyciężyła w skoku wdal 5.46 m, a Weissówna w rzucie dyskiem 38.9 m.

Mistrzostwo kolarskie Polski rozegrano w Częstochowie w biegu na przełaj. Stawało 30 zawodników z całej Polski. Pierwszy przebył trasę 24 km Michalak w czasie 50 min. 21 sek. przed Łazarczykiem 50 min. 58 sek. Pierwszym z krakowian był Keller (Legja) na szóstem miejscu.

Miedzynarodowe wyścigi motocyklowe urządzono w Katowicach z udziałem zawodników z Abisynji, Austrji, Czechosłowacji, Jugosławji, Syrji i Polski. Polscy zawodnicy spisali się doskonale, zwyciężając niemal we wszystkich biegach. Wyróżnił się zpośród nich Krysta zwycięzca w biegu o mistrzostwo toru, w biegu narodów, w konkurencji na pięć okrążeń oraz w biegu z wyrównaniem.

Wyjazd min. Becka do Paryża.

Pan minister spraw zagranicznych Józef Beck udaje się w dniu 19 bm. z małżonką do Paryża na zaproszenie rządu francuskiego. Wizyta p. ministra Becka w Paryżu, która będzie miała charakter oficjalny, potrwa dwa dni, w ciągu których p. minister będzie przyjęty przez prezydenta republiki francuskiej oraz prezesa Rady ministrów p. Daladier. Minister spraw zagranicznych Paul Boncour wyda w dniu przybycia p. ministra Becka obiad na jego cześć. Panu ministrowi towarzyszy do Paryża dyrektor gabinetu p. Roman Dębicki oraz sekretarz osobisty p. Friedrich. Dnia 21 bm. wieczór p. minister Beck wyjedzie z Paryża do Genewy, gdzie obejmie kierownictwo delegacji polskiej na sesję Rady i Zgromadzenia Ligi Narodów.

Pogłoska.

Krążą uporczywe pogłoski jakoby minister przemysłu i handlu zdecydował wystąpić z wnioskiem w sprawie rozwiązania kartelu cementowego. Zgodnie z obowiązującemi przepisami wniosek ten przesłany będzie do sądu kartelowego.

Projekt ustawy o wywłaszczeniu gruntów.

W związku z często wynikającemi zatargami na tle wywłaszczania gruntów prywatnych niezbędnych ze względów społecznych lub ogólno-państwowych ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje projekt specjalnej ustawy o wywłaszczaniu gruntów. Ustawa taka przyczyni się do usunięcia raz na zawsze licznych powtarzających się zatargów i nieporozumień.

Rozprawa brzeska 2 października.

Według krążących pogłosek w kuluarach sądowych termin sprawy brzeskiej w sądzie najwyższym ma być wyznaczony na dzień 2 października br.

Skład kuratorjum Domow Akad im prez Narutowicza.

P. minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz zatwierdził statut oraz powołał tymczasowe kuratorjum Fundacji „Domy Akademickie im. Prezydenta Gabrjela Narutowicza" w składzie następującym: Stanisław Jurkiewicz, b. minister pracy i opieki społecznej jako prezes, Emil Jerzy Czerniawski, prokurent Banku Gospodarstwa Krajowego i Aleksander Kawałkowski, naczelnik wydziału w ministerstwie W. R. i O. P. jako członkowie. Jednocześnie p. minister powołał p. Feliksa Dąbrowskiego, b. prezesa ogólnopolskiego Związku Bratnich pomocy z r. 1922/23 na stanowisko tymczasowego dyrektora fundacji.

Nowy poseł chiński w Polsce.

Nowy York 18 września.

(PAT) „Nowy Świat" ogłasza wywiad z Drem Li, nowomianowanym posłem chińskim w Polsce. Dr Li zaznaczył, że Chiny liczą na import z Polski. Chiny są jednem z pierwszych państw, które uznały niepodległość Polski i zawarły z nią traktat. Poseł Li uważa się za wielkiego przyjaciela Polski.

Pogrzeb bohaterskiego lotnika.

Wczoraj o godz. 11 po nabożeństwie w kościele garnizonowym odbył się manifestacyjny pogrzeb tragicznie zmarłego pod Kazaniem ś. p. kpt.-lotnika Józefa Lewoniewskiego. W nabożeństwie i ostatniej posłudze na cmentarz wojskowy wzięli udział przedstawiciele rządu z ministrem Butkiewiczem na czele, delegaci Aeroklubu Rzplitej, przedstawiciele poselstwa sowieckiego in corpore oraz tłumy publiczności. Na grobie zmarłego złożono liczne wieńce m. in. od poselstwa sowieckiego.

Podziękowanie min Łukasiewicza

Moskwa 18 września.

(PAT) Minister Łukasiewicz w liście do redakcji „Izwiestij" bardzo gorąco dziękuje tym licznym obywatelom sowieckim, którzy pospieszyli z pomocą lotnikom polskim.

Minister Łukasiewicz odwiedził komisarza ludowego spraw zagranicznych Litwinowa, wyrażając mu wdzięczność za pomoc, okazaną przez władze autonomicznej republiki czuwaskiej i przedstawicieli lotnictwa sowieckiego lotnikom polskim po katastrofie pod Czeboksarami.

Sowiety o polskiem lotnictwie.

Moskwa 18 września.

(PAT) „Krasnaja Zwiezda" drukuje na pierwszej stronie artykuł poświęcony polskiej awjacji cywilnej. Charakteryzuje on wzrost polskich linij lotniczych, rozbudowę polskiego przemysłu lotniczego oraz analizuje nowy typ samolotów polskiej konstrukcji, wypierający na polskich linjach aparaty zagraniczne.

Antyrewizjonizm polsko-sowiecki.

Opinje wiedeńskich hitlerowców.

Wiedeń 18 września.

(PAT) „Wiener Neueste Nachrichten", dziennik uchodzący za rzecznika interesów niemieckich, ogłasza artykuł z okazji ratyfikacji konwencji wschodniej przez Polskę i Związek Sowiecki. Uważając, że wspólnota interesów pomiędzy Moskwą a Warszawą mogłaby w pewnych warunkach zmienić się na przymierze, które dla całej Europy wschodniej mogłoby mieć decydujące znaczenie, dziennik stwierdza, że Moskwa niezwykle szybko zmieniła się na państwo najbardziej konserwatywne w duchu traktatu wersalskiego. Trzeba przyznać, że cała opinja polska zgodna jest w swym poglądzie na sprawę Pomorza i przeciwna zmianom terytorjalnym. Antyrewizjonizm jest czynnikiem, który łączy dzisiaj najwięcej oba mocarstwa. Organ wielkoniemiecki rejestrując takie objawy, jak wystąpienie Eustachego Sapiehy, będące wyrazem poglądów konserwatystów wileńskich, twierdzi jednocześnie, że mało jest widoków, aby konserwatyści wileńscy przeforsowali swe poglądy.

Harmonja i pokój — hasłem Polaków

mówił ks. Prymas na akademji w Wiedniu.

Podczas akademji, urządzonej dla Wiednia staraniem polskiego komitetu obchodu 250-tej rocznicy odsieczy wiedeńskiej, ks. Prymas kardynał August Hlond wygłosił do zebranych przemówienie, które w tłumaczeniu polskiem podajemy poniżej:

Harmonja i pokój były zasadniczą myślą polskich obchodów oswobodzenia Wiednia.

Od miasta do miasta, od wsi do wsi, jak szeroka ziemia polska, płynął wczoraj o wieczornej godzinie, zwycięstwa radosny dźwięk dzwonów i potężny głos modłów dziękczynnych. Opiewano bohaterską wielkość rycerstwa, sławiono nastrój krzyżowców wśród bojowników, czczono genjalnego, zwycięskiego, nieśmiertelnego króla.

Ani jeden rozdźwięk nie zmącił dusz poruszonych. Nigdzie nie występowały uczucia nienawiści przeciw byłemu przeciwnikowi. Nie dosłyszało się nigdzie podźwięku zemsty lub słowa zniewagi dla rycerskiego narodu tureckiego. W dumnym nastroju zwycięzcy oddano się uczuciom zgody i przyjaźni.

Harmonja i pokój otaczały wczorajsze uroczyste modły dziękczynne na Kahlenbergu, głęboka harmonja dusz i serc, ludów i rządów, Kościoła i państwa, słońca i przyrody, barw narodowych i wspaniałości strojów ludowych.

I tu także nie było rozdźwięku, kontrastu, naprężenia. W oczyszczonej świadomości narodowej, ze szczerą gotowością do współpracy przy dziele pokoju światowego stała pielgrzymia rzesza polska, stali spadkobiercy i potomkowie dawnego zwycięzcy, modląc się na historycznem wzgórzu, które wieczyście związane zostało z imieniem i sławą pobożnego i dobrego króla Polaków.

Harmonja i pokój brzmiały we wszystkich polskich oświadczeniach, poświęconych jubileuszowi.

Polska świadoma jest swej godności narodowej, swe myśli państwowej, swego dziejowego posłannictwa. Polskie rozumienie harmonji i pokoju dalekie jest od pustki, słabości i marzycielstwa. Naród polski nie chce oddawać się złudzeniom i zamykać oczy na rzeczywistość rzeczy. Polacy jednak nie znają ubóstwiania własnego narodu. Wierzą w możliwość harmonji między tem, co jest właściwe im, a tem, co właściwe każdemu obcemu ludowi. Mają wstręt do wszystkiego gwałtu, wszelkiego ślepego fanatyzmu, wszelkich fałszów, wszelkich teoryj o władztwie i niewolnictwie w życiu narodów. Polacy nikomu nic nie pamiętają i chcą poważnie współpracować przy odbudowie świata w duchu prawdziwie chrześcijańskiego braterstwa. Dalecy od rasowego wywyższania się, nie roszcząc sobie pretensji do uprzywilejowanego stanowiska w rodzinie ludów, gotowi są współdziałać z bliskim i dalekim, aby ustrzec się uchybień w rozwoju stosunków między ludami.

Ta pokojowa i pojednawcza wola rozbrzmiewa przewodnim motywem tego nawału uczuć, które podobne potężnemu Te Deum, w tych dniach popłynęły z duszy polskiej.

* * *

W tej czcigodnej świątyni harmonji i pokoju tonów, niech wypowiedziane będzie, z okazji pamiątki zwycięstwa o światowem znaczeniu, z ducha polskiego pochodzące słowo o harmonji ludów i pokoju między ludami.

Uroczystości polskie na Węgrzech.

Przyjęcie u regenta Horthy'ego.

Budapeszt 18 września.

(PAT) Regent Horthy z małżonką przyjmowali w sobotę w zamku królewskim w Gödöllö śniadaniem gości polskich. W śniadaniu wzięli udział: ks. kardynał Hlond, poseł R. P. Łepkowski, b. minister Janta-Połczyński, b. min. Matuszewski, prezes Banku Akceptacyjnego Stamirowski, b. min. Kętrzyński, prof. Mościcki, pos. Puzyński, red. Dr Beaupré, hr. Potocki, ks. Czartoryski, prymas Węgier kard. Seredi, węgierski minister sprawiedliwości Lazar, poseł węgierski w Warszawie Matouska, dyrektor protokołu dyplomatycznego hr. Séchényi, gen. Somkuthy i kpt. Dérföldy. Przed śniadaniem delegacja polska wręczyła regentowi plakietę pamiątkową Batorego.

Delegacja m. Krakowa u Kard. Prymasa Seredy'ego.

Budapeszt 18 września.

(Tel. wł.) Kardynał Prymas Seredyi przyjął w piątek przed południem na specjalnej audjencji, w swojej rezydencji w Esztergom, delegację m. Krakowa, w osobach prezesa red. Beaupré'go i Dra Artura hr. Potockiego, którzy wręczyli mu piękny album z widokami m. Krakowa. Przy tej okazji red. Beaupré wygłosił krótkie przemówienie, na które kardynał w serdecznych słowach odpowiedział. Przyjęcie odbyło się w obecności delegacji rządu polskiego, naszego posła w Budapeszcie oraz posła węgierskiego w Warszawie.

W sobotę po południu delegaci m. Krakowa złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem byli przyjęci przez prezydenta miasta, któremu również wręczyli pamiątkowy album.

Wywiad z Prymasem Kard Hlondem.

Budapeszt 18 września.

(PAT) „Pesti Hirlap" zamieszcza wywiad z kard. Prymasem Hlondem i min. Janta-Połczyńskim. Prymas Hlond oświadczył, że uważa przyjaźń węgiersko-polską za pozytywną nietylko pod względem uczuciowym, ale i pod względem praktycznym. Polacy, którzy wzięli udział w uroczystościach, będą w Polsce apostołami polsko-węgierskiej przyjaźni.

Polska wzorem narodu.

Budapeszt 18 września.

(PAT) „Pesti Hirlap" zamieszcza artykuł, w którym podaje Polskę za wzór narodu, który z bohaterstwem obronił się wynarodowieniu i potrafił utrzymać swą kulturę duchową. Polska nie będąc państwem, była wielkim narodem.

Daladier odpowie Neurathowi

Londyn 18 września.

(Tel. wł.) „Daily Telegraph" dowiaduje się, że premjer Daladier weźmie udział w pierwszych posiedzeniach Zgromadzenia Ligi Narodów, ponieważ chciałby osobiście odpowiedzieć na ewentualną mowę niemieckiego ministra spraw zagranicznych v. Neuratha.

Strasser dyrektorem laboratorjum gdzie fabrykuje się gazy wojenne

Paryż 18 września.

(PAT) „Le Rempart" przynosi sensacyjną wiadomość o działalności Grzegorza Strassera, który ostatnio pojednać się miał z Hitlerem i zajmuje kierownicze stanowisko we fabryce Schering-Kahlbaum w Berlinie. W fabryce tej, według korespondenta, znajduje się specjalny oddział t. zw. Adlershof, który ostatnio został przez Strassera zreorganizowany. Wejście do znajdującego się w nim laboratorjum jest dozwolone tylko po podaniu hasła, którem w ostatnich czasach miał być wyraz „satrapa". Wewnątrz laboratorjum wre w największej tajemnicy praca nad produkcją gazów wojennych. Celem uniknięcia ewentualnej kontroli, etykiety na preparatach są fałszywe i nie odpowiadają zawartości rzeczywistej naczyń. W ostatnich czasach 4 robotników tego laboratorjum uległo zatruciu. Lekarze rozpoznali zatrucie tlenkiem węgla. W rzeczywistości jednak robotnicy zostali zatruci gazami wojennemi, które w fabryce przechowywane są w balonach z etykietą kwasu węglowego.

Antyhitlerowskie demonstracje.

Paryż 18 września.

(Tel. wł.) Z okazji przyjazdu do Caen parowca niemieckiego „Ostsee" doszło wczoraj do burzliwych demonstracyj antyhitlerowskich. W porcie zebrały się tłumy ludności, która żądała usnięcia z masztu parowca flagi hitlerowskiej. Na widok nadciągającej policji tłum począł okręt bombardować kamieniami. Demonstrantów rozpędzono.

Traktat wersalski pogwałcił 14 punktów Wilsona — mówi Papen.

Nowy York 18 września.

(PAT) Dzisiejsze dzienniki koncernu Hearsta zamieszczają artykuł wicekanclerza Papena, który twierdzi, że Traktat Wersalski pogwałcił 14 punktów Wilsona. Papen powołuje się na memorjał br. Brockdorf-Rantzaua, niem. delegata na konferencję pokojową przedłożony konferencji, oraz na jego noty do Clemenceau, stanowiące kontrpropozycje Niemiec na warunki aljantów, twierdząc, że dokumenty te są nieznane w Ameryce(?). Von Papen twierdzi dalej, że warunki aljantów zostały przyjęte pod groźbą marszu w głąb Niemiec. Wicekanclerz poglądy swe kończy twierdzeniem, że propozycje Rantzaua są jeszcze dzisiaj conajmniej podstawą, na której można budować porozumienie narodów.

Kolonizacja wschodu jako obrona przed „prawem rzymskiem".

Berlin 18 września.

(PAT) Dzisiaj odbył się w Opolu zjazd pogranicznej młodzieży Landbundu, na którym przewodniczący Mainberg wygłosił przemówienie na temat kolonizacji wschodu. Stan chłopski zagrożony został — oświadczył mówca — przez inwazję obcego mu duchem prawa rzymskiego i kapitalistyczny sposób myślenia. Dlatego też jednem z pierwszych posunięć ministra rolnictwa Dorre było wprowadzenie nowej ustawy o dziedziczeniu zagród chłopskich, zakazującej sprzedaży gruntów, w myśl starego prawa germańskiego. W ten sposób położony został kres emigracji chłopskiej ze wschodu na zachód, jaka miała miejsce w ciągu ostatnich 10 lat, i która groziła ogołoceniem Niemiec wschodnich. W zakończeniu mówca podkreślił, że akcja kolonizacyjna zapewni znacznemu wzrostowi ludności utrzymanie się na roli i pozwoli również skierować na wschód nadwyżkę przyrostu ludności chłopskiej na zachodzie.

Rugi na uniwersytecie.

Essen 18 września.

(PAT) Z uniwersytetu kolońskiego zostało zwolnionych 4 profesorów.

Aresztowanie dyrektorów berlińskiego radja

Berlin 18 września.

(PAT) Osadzeni w obozie koncentracyjnym b. dyrektorzy rozgłośni berlińskiej Magnus, Flesch i Braun przeniesieni zostali do więzienia śledczego w Berlinie. Wszyscy oskarżeni są o dokonanie sprzeniewierzeń łącznie z b. dyrektorem rozgłośni berlińskiej prof. Knöpfkem, który — jak wiadomo — popełnił ostatnio samobójstwo. Aresztowano również trzech byłych dyrektorów rozgłośni śląskiej.

Landrat Dr Wachsmann aresztowany

Królewiec 18 września.

(PAT) Jak donosi prasa, landrat pow. Margrabowo Dr Wachsmann oraz inspektor powiatowy Hermel zostali na zarządzenie prokuratora osadzeni w więzieniu śledczem za dokonanie szeregu sprzeniewierzeń.

Aresztowania wśród komunistów.

Berlin 18 września.

(PAT) Na terenie całej Rzeszy dokonywane są dalsze aresztowania wśród komunistów oraz zapadają ostre wyroki sądowe przeciwko aresztowanym. Z Frankfurtu n/Menem donoszą o umieszczeniu 100 osób w obozie koncentracyjnym. W Berlinie wykryto potajemną drukarnię w której wydawano gazetę komunistyczną. Aresztowano 5 współpracowników. W Bonn zapadł wyrok, skazujący 6 osób na ciężkie więzienie od 6—10 lat. W Hagen prokurator zażądał kary śmierci na 4-rech komunistów, oskarżonych o napad na szturmówkę hitlerowską połączony z zabójstwem. W Lubece za podobne morderstwo skazano dwu członków b. Reichsbanneru na karę śmierci.

Tragiczna śmierć lotnika niemieckiego

Berlin 18 września.

(PAT) Na lotnisku Plauen spadł szybowiec, ulegając zupełnemu zniszczeniu. Pilot poniósł śmierć na miejscu. Aparat, który od kilku minut znajdował się w powietrzu, spadł na ziemię podczas wirażu.

Odłożenie rekonstrukcji gabinetu w Czechach

Praga 18 września.

(PAT) Po obszernych naradach w łonie koalicji rządowej postanowiono projektowaną rekonstrukcję gabinetu odłożyć aż do zakończenia prac nad przygotowaniem budżetu i przedłożenia go parlamentowi.

Titulescu i min. Jewticz rozmawiają

Białogród 18 września.

(PAT) Dzisiaj w Suboticy minister spraw zagranicznych Rumunji Titulescu spotkał się z ministrem spraw zagranicznych Jugosławji Jewticzem. Komunikat oficjalny stwierdza, że wymiana poglądów co do ogólnej sytuacji Europy w świetle ostatnich wypadków ujawniła zupełną zgodność co do wszystkich omawianych spraw.

Zgon kardynała Scapinelli'ego

Paryż 18 września.

(PAT) Z Rzymu donoszą, że zmarł tam kardynał Scapinelli, który otrzymał kapelusz kardynalski od papieża Benedykta XV. Kardynał był nuncjuszem apostolskim we Wiedniu w okresie wielkiej wojny.

Kongres mniejszości.

Konflikt żydowsko-niemiecki.

Berno szwajcarskie 18 września.

(PAT) W ciągu całej niedzieli toczyły się w dalszym ciągu między członkami prezydjum kongresu mniejszości narodowych a grupą żydowską pertraktacje w sprawie ustosunkowania się tej ostatniej do kongresu. Prezydjum czyni wysiłki w celu nakłonienia żydów do uczestniczenia w kongresie, grupa żydowska natomiast obstaje przy swem żądaniu, aby kongres wypowiedział się przeciwko prześladowaniu żydów w Niemczech. Żądanie to jest sformułowane przez grupę żydowską z tem większym naciskiem, że wczorajsza deklaracja przedstawiciela grupy mniejszości niemieckiej, stwierdzająca zgodność ideologji kongresistów z prawem każdego narodu państwowego do wyodrębnienia grupy obcoplemiennej, poczytywana jest przez żydów, jako chęć usprawiedliwiającego uzasadnienia akcji antysemickiej w Niemczech. Do godziny 11 w nocy pertraktacje nie dały rezultatu.

Herriot o Rosji

Paryż 18 września.

(PAT) Herriot wygłosił wczoraj w Leblanc mowę, w której zapoznał 1500 zebranych na bankiecie ze swemi wrażeniami z Rosji. Herriot powiedział, że Francja powinna być szczęśliwą z tego, że skończyły się nieporozumienia między Francją a narodem rosyjskim, który ostatnio wykazał swą wolę pokoju przez zawarcie paktu z Polską.

Piatiletka absolwentów szkół wyższych

Moskwa 18 września.

(PAT) Ukazał się nowy dekret rządu sowieckiego, według którego absolwenci wyższych zakładów naukowych mają 5 lat po ukończeniu studjów pracować w zakładach i przedsiębiorstwach rządowych. Samowolne angażowanie się na posady będzie karane sądownie.

Manewry armii sowieckiej

Moskwa 18 września.

(PAT) 19-go rozpoczynają się doroczne manewry armji czerwnej. Odbędą się one w okolicy Orła w obecności wszystkich attachés wojskowych, akredytowanych w Moskwie. Armję polską reprezentować będzie zastępca attaché wojskowego kpt. Harland.

Lotnicy francuscy w Moskwie

Moskwa 18 września.

(PAT) Lotnicy francuscy Codos i Rossi wylądowali na tutejszem lotnisku o godzinie 16.40.

Europa zapłaci St. Zj zaliczkę na poczet długów

Paryż 18 września.

(PAT) Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że żadne z państw europejskich dotychczas nie zwróciło się do rządu Stanów Zjednoczonych o odroczenie terminu płatności długów. Rząd Stanów Zjednoczonych sądzi, że sprawa ta zostanie obecnie załatwiona podobnie, jak w roku ubiegłym t. zn., że państwa Europy wpłacą pewną małą zaliczkę, dając tym sposobem wyraz dobrej woli uregulowania długów.

Huragan.

400 osób zabitych — 2.000 rannych.

Nowy Jork 18 września.

(Tel. wł.) Jak z Meksyku donoszą, podczas katastrofalnego huraganu, jaki w sobotę nawiedził wschodnie wybrzeże Meksyku, zostało około 400 osób zabitych. Liczbę rannych oceniają na 2.000 osób. Szkody materjalne wynoszą wiele miljonów dolarów.

TEATR I MUZYKA.

TEATR NARODOWY: Dziś o 4 po poł. **„Hau-hau"**, wieczorem i dni następnych **„Testament Jaśnie Pana"**.

TEATR NOWY: Codziennie wznowiona sztuka **„Świt, dzień i noc"**.

TEATR LETNI: Codziennie **„Spódniczka czy toga"**.

TEATR POLSKI: Nieczynny.

TEATR MAŁY: Nieczynny.

TEATR ATENEUM: Nieczynny.

TEATR KAMERALNY: Nieczynny.

TEATR MORSKIE OKO: Nieczynny.

TEATR 8.30 (ul. Mokotowska): **„Hotel Imperial"**.

TEATR 8.30 (na Woli): Wobec kolosalnego powodzenia daje do końca tygodnia **„Kobietę, która wie czego chce"**.

TEATR REX: Rewja **„Wszystko dla wszystkich"**.

TEATR ŻEROMSKIEGO: **„Djablica"**.

CYGANERJA: Codziennie wielka rewja **„Ram-pam-pam"**.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

Alfa: „Martwy dom".

Apollo: „Dzieje grzechu".

Atlantic: „Pieśń nad pieśniami".

Capitol: „Jasnowłosy sen" i „Demon wielkiego miasta".

Dział gospodarczy.

Pieniądz indeksowy.

Polityka monetarna, którą obecnie wysuwają Amerykanie, a zapoczątkowana w nieco odmiennej formie przez Anglików, jest zbliżoną do starej teorji kwantytatywnej z ekonomji politycznej, zastosowanej fragmentarycznie, niemniej jednak opracowanej ze skrupulatnością logiczną. Teorja ta głosiła, że jeżeli zmniejszymy wagę czystego złota w jednostce monetarnej, będzie o tyleż mniej warta, a więc trzeba będzie wydać więcej jednostek dla nabycia tej samej ilości towarów. Ceny nominalnie wzrosną. Teorję tę można także przedstawić pod formą prawa podaży i popytu, które wszyscy znamy.

Główny moment uchwycony przez nowych ekonomistów amerykańskich prawdopodobnie tak tłumaczył prezydentowi Rooseveltowi logiczny bieg rzeczy: jeżeli dewaluacja dolara ma spowodować zwyżkę cen, których załamanie się uniemożliwiło rentowność inwestowanych kapitałów, dlaczego zatrzymywać się w połowie drogi, a nie kroczyć zdecydowanie do końca wyłaniając w ten sposób teorję pieniądza planowanego, którą będzie zmieniać zawartość czystego złota w jednostce monetarnej stosownie do zmiany cen towarów.

W razie zwyżki cen, jednostka obrotowa pieniądza zawierać będzie mniej gramów czystego złota, w razie zaś spadku cen — więcej; w ten sposób będzie można amortyzować ciągle fluktuacje cen i utrzymać możliwie stały ich poziom. Prof. Irwing Fischer teorję tę nazwał „pieniądzem indeksowym lub kompensowanym".

Jeżeli pierwsze eksperymenty okażą się zbawienne — jutro powstanie koncepcja niwelacji różnic cen nawet kosztem mniej lub większej stabilizacji walut.

Najważniejszym więc punktem oparcia nie jest stałość, niezmienność samej waluty, lecz utrzymanie stałości siły nabywczej pieniądza, kontrolowanej automatycznie kursem cen na rynku towarowym.

Akcja ta jednak traci wartość wszystkich argumentów pro, jeżeli przeniesiemy ją na teren międzynarodowy. Istotnie, jeżeli Stany Zjednoczone pragną poprawić sytuację swą nie przez uporządkowanie własnego gospodarstwa i dostosowanie się do wymogów chwili, lecz przez regulowanie waluty, stwarzają temsamem precedens dumpingowy, przed którym inne kraje muszą się bronić. Gdyby walutę regulowano jednocześnie we wszystkich krajach tym samym współczynnikiem, mowy nie byłoby o polepszeniu przez to sytuacji ani w jednym kraju, ani we wszystkich, gdyż stosunek cen towarów krajowych w niczem przez taką akcję nie mógłby się zmienić. Nominalnie ceny byłyby tylko niższe, lub wyższe, stosownie do zawartości złota w jednostce monetarnej.

Z powyższego jasno wynika, że dyrygowanie walutą może mieć wpływ tylko na wewnątrz kraju stanowiącego odrębną jednostkę gospodarczą, bronioną własnym systemem ceł i to na krótką metę, gdyż każda akcja wytwarza reakcję i kraje inne odpowiednio będą zmuszone zareagować zmieniając swą politykę monetarną lub celną. To łatwiej pozwoli nam zrozumieć dlaczego Amerykanom postawiono zarzut storpedowania konferencji londyńskiej, gdyż nie wypowiadając się co do meritum sprawy wszyscy konstatują, że eksperyment amerykański nie przyczynia się obecnie do załagodzenia istniejących trudności gospodarczych i finansowych.

J. J. Pel.

Przemiany w handlu zagranicznym Polski.

Handel zagraniczny Polski w dalszym ciągu przesuwa się w kierunku morza. Jak to wykazuje szczegółowa analiza, podana w zeszycie Nr. 37. z dnia 16 bm. tygodnika „Polska Gospodarcza", w okresie pierwszych 7-miu miesięcy br. przywieziono przez porty polskie 45% ogólnego importu, biorąc wagowo, gdy w tym samym okresie ub. r. — 33%; pod względem wartości udział przywozu przez porty w ogólnym przywozie wzrósł w br. w stosunku do ub. r. z 32% na 49%. Analogicznie wywóz przez porty wzrósł w rb., jeśli chodzi o wagę z 70% na 75%, jeśli chodzi o wartość — z 47% na 56%.

Jednocześnie dużym zmianom ulega udział w handlu zagranicznym Polski poszczególnych krajów, czy też grup krajów. W I półroczu br. przywóz z Anglji wyniósł 9.3% ogólnego przywozu, gdy w ub. r. 8.2%, a w 1931 r. 7%. Wzrósł także udział w przywozie krajów południowych (Włoch, Hiszpanji, Portugalji) z 4.1% w 1931 r. na 5.1% w br. Utrzymał się na poziomie udział państw skandynawskich i bałtyckich — 4.4% w 1931 r. i to samo w br., oraz krajów bałkańskich — 3.4% w 1931 r. i to samo w br. Natomiast spadł udział w przywozie państw zachodnich (Francji, Szwajcarji, Belgji i Holandji) — z 18.1% w 1931 r. na 15.9% w br., oraz państw środkowo-europejskich (Niemiec, Austrji i Czechosłowacji) — z 33.3% w 1931 r. na 27.6% w br. Udział ZSRR. wyniósł w 1931 r. 1.9%, w 1932 r. — 2.2%, w br. — 1.7%. Kraje pozaeuropejskie przywiozły w 1931 r. 24.8%, a w br. 32% ogólnego przywozu.

Co do wywozu, to udział Anglji wzrósł przez dwa lata — od 1931 r. do br. (pierwsze półrocze) z 16.4% do 20.1%, państw zachodnich z 14.9% do 19.5%, państw południowych — z 2.3% do 3.7%, spadł zaś udział państw środkowo-europejskich z 35% na 27%, skandynawskich i bałtyckich z 13.5% na 12.8%, bałkańskich z 4.4% na 3.2%, ZSSR. z 7.6% na 5.4%. Państwa pozaeuropejskie partycypowały w naszym wywozie w 1931 r. w 4.1%, a w br. w 6.2%.

Gdynia w sierpniu.

W sierpniu br. obroty towarowe w Gdyni były nieco mniejsze od rekordu lipcowego — 577.483 tonn wobec 606.804 tonn, ale większe od poprzedniego rekordu — z października 1932 r. (547.002 tonn). Ze szczegółowego sprawozdania z pracy portu gdyńskiego, zamieszczonego w tygodniku „Polska Gospodarcza" (zesz. Nr. 37. z dnia 16 bm.) widzimy, że obrót zamorski w Gdyni wyniósł w sierpniu br. 562.901 tonn, z czego przywóz 79.781 tonn (w sierpniu ub. r. 47.588 tonn), a wywóz 483.120 tonn (w sierpniu ub. r. 409.158 tonn).

W przywozie naczelne miejsce zajmują: złom (27.230 tonn), żużle Thomasa (16.388 tonn), piryty (5.619 tonn), nasiona oleiste (5.293 tonn), bawełna (5.178 tonn), śledzie (2.557 tonn), wełna (2.372 tonn), kawa, herbata, kakao (1.533 tonn) i t. d.

W wywozie na pierwszem miejscu stoi węgiel eksportowy (400.630 tonn), potem deski i łaty (26.176 tonn), węgiel dla okrętów (18.980 tonn), koks (9.410 tonn), cukier (4.624 tonn), bekony (3.303 tonn), szyny (3.099 tonn), surówka żelazna (2.046 tonn), makuchy (1.988 tonn), materjały pędne (1.680 tonn) i t. d.

Weszło do Gdyni 398 statków o pojemności 333.334 tonn rejestrowych netto (w sierpniu ub. r. 324 statki o pojemności 255.876 tonn), wyszło z Gdyni 414 statków o pojemności 346.499 tonn, (w sierpniu ub. r. — 327 statków o pojemności 262.349 tonn).

Kronika.

POLSKA.

Zamówienia holenderskie na szyny w Polsce. Jak donoszą dzienniki amsterdamskie, koleje holenderskie dokonały w Polsce, a mianowicie w hucie „Pokój" i „Laura" zamówienia na 14.000 tonn szyn na pokrycie zapotrzebowania w r. 1934. Konieczność zamówienia szyn zagranicą koleje holenderskie motywują brakiem odpowiednich walcowni w Holandji.

Handel zagraniczny zbożem w roku gospodarczym 1932/33. Obroty handlu zagranicznego zbożem i mąką w ubiegłym roku gospodarczym 1932—1933 przedstawiały się jak następuje (w tonach): ogółem przywieziono pszenicy — 21.264, żyta — 9.806, jęczmienia — 44. Wywieziono: pszenicy — 38.803, żyta — 298.084, jęczmienia — 161.476, owsa — 14.075 i mąki — 34.162. W ogólnej sumie wywieziono w roku ubiegłym — 512.438 ton czterech głównych zbóż wobec — 329.921 ton w roku poprzednim. Najsilniej wzrósł wywóz żyta, który osiągnął — 298.084 tony, wobec — 111.986 ton w roku 1931/32; wywóz jęczmienia i owsa wzrósł w cyfrach absolutnych stosunkowo niewiele, podczas gdy wywóz pszenicy, w związku z zeszłorocznym nieurodzajem, zmniejszył się prawie o połowę.

ZAGRANICA.

Rekordowe zbiory w Szwecji. Według ostatniego oficjalnego raportu, zbiory zbóż w Szwecji w bieżącym roku są daleko lepsze, niż to było przewidywane. Tegoroczne żniwa są rekordowe, a ponieważ z zeszłorocznych zapasów pozostaje jeszcze 150.000 tonn zboża, wynikły trudności jego zamagazynowania.

Bilans handlu zagranicznego Niemiec — wzrost salda dodatniego. Ogłoszony wczoraj urzędowy bilans handlu zagranicznego Niemiec za sierpień br. wykazuje zmniejszenie się importu o 13 miljonów marek, tj. o 4%, do sumy 347 miljonów marek. Redukcją tą mają być dotknięte równomiernie wszystkie państwa importujące. Rubryka eksportu wykazuje natomiast wzrost o 28 miljonów marek, tj. o 7%, do sumy 413 miljonów marek. Część tego wzrostu wywozu stanowią dostawy do Rosji, wykonane już wcześniej i dopiero teraz zaliczone do bilansu handlowego. Poza Rosją sowiecką, eksport wzrósł do Danji, Holandji, Wielkiej Brytanji, Szwecji i Argentyny. Zmniejszył się natomiast przedewszystkiem do Francji, Szwajcarji i Rumunji. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego Niemiec wykazuje w sierpniu br. 66 miljonów marek, wobec 25 miljonów marek w poprzednim miesiącu.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Z dnia 18 września 1933 r.

Dewizy: Belgja 124·79, 125·10, 124·48, Gdańsk 173·65, 174·08, 173·22, Holandja 360·80, 361·70, 359·90, Londyn 28·00—27·98, 28·15, 27·85, Nowy York 5·89, 5·93, 5·85, Nowy York telegr. 5·90, 5·94, 5·86, Paryż 35·01, 35·10, 34·92, Praga 26·50, 26·56, 26·44, Sztokholm 145·—, 145·75, 144·25, Szwajcarja 173·18, 173·61, 172·75, Włochy 47·10, 47·33, 46·87, Berlin w obr. pryw. 213·55. Tendencja niejednolita. Londyn i N. York słabsze.

Akcje: Bank Polski 82·—, Lilpop 11,—, Starachowice 9·35, 9·25.

Pożyczki i papiery wartościowe: 8% budowlana 38·25, 5% kolejowa 44·50, 44·—. 4% dolarowa 60·50, 7% stabilizacyjna 51·63, 51·75, (52·25, 51·— drobne.

Dolar w obr. pryw. godz. 12·30 — 5·96.

Pożyczki polskie w Nowym Yorku: dolarowa —·—, dillonowska 72·—, stabilizacyjna 75·75, warszawska 45·50, śląska 47·50.

Giełda Zürychska: (PAT) Paryż 20·22, Londyn 16·31·5, Nowy York 3·43, Belgja 72·05, Włochy 27·18, Hiszpanja 43·18, Holandja 208·30, Berlin 123·35, Wiedeń 72·60, noty 67·50, Sztokholm 83·65, Oslo 81·45, Kopenhaga 72·45, Sofja —·—, Praga 15·32·5, **Warszawa 57·75,** Białogród 7·—, Ateny 2·91, Konstantynopol 2·47, Bukareszt 3·08, Helsingfors 7·20, Japonja 97·—.

Londyn 18 września.

(Tel. wł.) Zniżka kursu dolara i funta na rynkach dewizowych trwa w dalszym ciągu. Dolar notowany był w Londynie 4.76 i ¾, w Zurychu 3.41, w Paryżu 16.79 i w Amsterdamie 1.65 i ¾. Funt angielski notowany był w Zurychu 16.21 i pół, w Paryżu 80.45, w Amsterdamie 7.82 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE.

Z dnia 18 września 1933 r.

Dziś notowano za 100 kg. parytet, wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych: — żyto stand. I. 14·25—14·75, pszenica nowa jednolita 22·00—22·50, pszenica nowa zbierana 21·00—22·00 owies jednol. 14·50—15·00, owies zbier. 14·00—14·50, jęczmień na kaszę 14·50—15·00, jęczmień browarniany 14·50—15·00, gryka bez obrotów, proso bez obrotów, groch polny z workiem 21·00—23·00, groch Victoria z workiem 24·00—27·00, wyka 00·00—00·00, peluszka 00·00—00·00, łubin niebieski 00·00—00·00, łubin żółty 00·00—0·00, rzepak zimowy 37·00—39·00, rzepik zimowy 37·00—39·00, rzepik letni 37·00—39·00, koniczyny nie notowane, mąka pszenna luksusowa nowa 40·00—45·00, mąka pszenna gat. I nowa 37·00—40·00 mąka pszenna II. po luksusow. 34·00—37·00, mąka pszenna gat. III. pośrednia nowa 20·00—25·00, mąka żytnia pytl. 25·00—27·00, żytnia razowa i sitkowa 19·00—21·00, otręby pszenne 9·50—10·00, żytnie 7·50—8·50, kuchy lniane 16·00—16·50, kuchy rzepakowe 13·00—13·50, kuchy słonecznik 16·50—17·00, Seradela nie notowana, mak 50·00—60·00.

KURSA GIEŁDY ZBOŻOWEJ W POZNANIU.

Poznań, 16 września 1933 r.

Ceny orjentacyjne

Żyto 14·50—14·75, pszenica nowa, zdatna do przemiału 19·50—20·00, jęczmień browarowy 16·00—17·00, jęczmień 691 g/l 14·00—14·50, jęczmień 662 g/l 13·00—14·00, owies 13·00—13·25, mąka żytnia 65% wł. work. 22·25—22·50, mąka pszenna 65% wł. worka 33·00—35·00, otręby żytnie 8·50—0·00, pszenne 8·50—9·00, pszenne (grube) 9·50—10·00 rzepak zimowy 35·00—36·00, rzepik zimowy 39·00—40·00, gorczyca 39·00—41·00, wyka latowa 00·00—00·00, peluszka 00·00—00·00, groch Viktorja 18·00—22·00, groch Folgera 21·00—24·00, mak niebieski 55·00—60·00

Ogólne usposobienie spokojne.

Ze świata.

Herriot wygwizdany.

Może przyczyniła się do tego feralna data, bo odbywało się to dnia 13-go b. b., lecz w każdym razie przyjazd Herriota na dworzec północny w Paryżu odbył się w niezbyt miłych dla niego warunkach. P. Chautemps, minister spraw wewnętrznych witał powracającego z podróży po wschodzie Europy, pozatem zebrał się na peronie liczny tłum.

Kiedy jednak prezydent miasta Lyonu wysiadł z wagonu, owacje zaczęły nabierać charakteru demonstracji i to po większej części gwizdanej. Wśród różnych niezbyt miłych do słuchania okrzyków, Herriot chyłkiem odjechał z dworca.

To stanowisko opinji wytłumaczone jest pogłoskami kursującemi ostatnio, jakoby celem podróży Herriota do Rosji było rozpisanie nowej pożyczki rosyjskiej. Niedawne zaś są te czasy, kiedy to carskie pożyczki zaciągane rzekomo na rozbudowę dróg żelaznych w Rosji, zrujnowały większą część średnio zamożnych Francuzów.

Manifestacje te chciały zatem zaznaczyć, że opinja francuska nie dowierza jakoby komuniści mieli lepszy zrobić użytek z pożyczonych kapitałów niż dawni carscy ministrowie.

Straszna zbrodnia warjata.

W Blanche-ville-Bon-Secours blisko Rouen we Francji, w tych dniach odnaleziono na cmentarzu zwłoki mężczyzny liczącego około 55 lat z przestrzeloną skronią. Przy przeszukiwaniu kieszeń samobójcy znaleziono list, w którym denat wyjawia, jak się nazywa, skąd pochodzi i dodaje: „Popełniłem samobójstwo, gdyż zabiłem moją żonę w Paryżu. Przyczynę zabójstwa zabieram do grobu".

Natychmiast o wszystkiem doniesiono policji w Paryżu. Pod wskazanym adresem udał się komisarz policji wraz z wywiadowcami. Po otwarciu przemocą drzwi zaczęto przeszukiwać mieszkanie, składające się z jadalni, sypialni i kuchni. Wszędzie jednak panował porządek. Jedynie łóżko w sypialni było nieusłane. Policja zaczęła nawet przypuszczać, że padła ofiarą żartu jakiegoś wesołego samobójcy.

Jeden z wywiadowców w skrzyni drewnianej odnalazł kilka części zwłok. Wreszcie w balji napełnionej wodą odkryto dalsze poćwiartowane części ciała nieszczęśliwej. Przybyły lekarz stwierdził, że brak tylko serca ofiary. Policja usiłowała rozwiązać zagadkę morderstwa, niesłychanie zaciemnionego faktem, że pięćdziesięcioletni morderca był zawsze wzorem małżonka. A w dniu, w którym popełnił prawdopodobnie morderstwo, nie udał się jak zwykle do biura tylko telefonicznie doniósł, że nie przybędzie, gdyż wyjeżdża w bardzo pilnej sprawie. To właśnie gmatwa jeszcze bardziej sprawę. Trudno przyjąć hipotezę, że morderstwo popełnił on w stanie zamroczenia umysłowego, skoro zdawał sobie sprawę ze swoich obowiązków. Z drugiej zaś strony fakt bardzo szczęśliwego współżycia małżonków, przemawia za zbrodnią warjata.

Jak Syryjczyk budował kościół.

Malik-bey urodził się w Syrji w 1896 roku. Mając 20 lat, trochę doświadczenia i sprytu synów Południa, postanowił wyszukać sobie odpowiednie zajęcie. Oczywiście chciał mieć zajęcie lukratywne, do którego nie byłoby potrzeba specjalnych wiadomości i zbyt wiele czasu. Wkrótce znalazł zawód, który, w jego pojęciu, doskonale odpowiadał powyższym wymaganiom.

Malik-bey przybrał sobie pewnego dnia imię Jan i rzekł: „Będę uchodził za pastora protestanckiego i zbierał fundusze na wybudowanie wspaniałego kościoła".

Co powiedział to uczynił. Wyjechał do Stanów Zjednoczonych. Tutaj przebiegał całe Stany głosząc potrzebę wybudowania kościoła dla protestantów w Syrji. Widocznie musiał to mówić z prawdziwym zapałem, gdyż Amerykanie chętnie dawali dolary „pastorowi", który chciał rozpocząć wielkie dzieło w swej skwarnej ojczyźnie. Skoro Malik-bey zebrał już dużo pieniędzy w Ameryce wyjechał budować kościół. Tak twierdził przynajmniej ofiarodawcom w Stanach Zjednoczonych. W rzeczywistości zaś pojechał do Anglji i Francji dalej zbierać fundusze.

We Francji powinęła mu się jednak noga. Tutaj miał kilka sprawek o jakieś awantury w czasie luksusowych libacyj. Policja zwróciła uwagę na „pastora". Okazało się, że pieniądze, które otrzymywał na wybudowanie kościoła, tracił on w uroczych kąpieliskach. Dalsze badania wykazały, że Malik-bey nigdy pastorem nie był i nie miał najmniejszych danych by nim zostać.

W wyniku aresztowano pomysłowego oszusta, który żył przez 17 lat z nabierania łatwowiernych. Będzie on odpowiadał przed sądem francuskim.

A protestanci amerykańscy czekają na zaproszenie syryjskiego „pastora" na poświęcenie pierwszego wspaniałego kościoła w Syrji...

Czy niewolnictwo istnieje w Etjopji?

Wyczerpującą odpowiedź na to pytanie, które niepokoi cały cywilizowany świat daje Monsignor Barlassina prefekt apostolski w Kaffa, który w związku ze swojemi wizytacjami całą Etjopję dokładnie zwiedził i miał sposobność wszystkie jej tajniki poznać.

Rozróżnia on w historji niewolnictwa w Etjopji dwa zasadnicze okresy, które sam miał sposobność obserwować. W niedawnych lecz na szczęście minionych czasach sam podróżował niejednokrotnie w jednej karawanie z handlarzami niewolników i niejednokrotnie długie z nimi prowadził konwersacje. Był także jednym z tych rzadkich w dwudziestym wieku świadków targu żywym towarem. Podobno niezatarte wrażenie robi spojrzenie tych biedaków, którzy w niemej prośbie błagają o wykupienie, wiedząc, że jako duchowny zwróciłby im natychmiast wolność. Oczywiście spełnienie tego chrześcijańskiego czynu w pełni przerastało jego możliwości finansowe tak, że musiał się ograniczać do wykupywania najnieszczęśliwszych i najsłabszych. W ten sposób utworzył mgr. Barlassina cały szereg rodzin z wykupionych niewolników.

Dodać trzeba, że w tych czasach nie do pomyślenia było nawet dla tubylców oddalenie się od wsi czy podróżowanie w nielicznej grupie, gdyż bywali natychmiast napadani i zabierani do niewoli.

Obecnie, odkąd cesarz Haile Sellassié energicznie zabrał się do likwidacji tych stosunków sytuacja znacznie się polepszyła. Dowodzi tego chociażby ekonomiczna analiza cyfr wyrażających cenę żywego towaru, które z 30 thalerów podskoczyły na 200 dowodząc najlepiej jak bardzo podaż niewolnika się zmniejszyła.

Pozatem niedawno zaszły fakt najlepiej ilustruje zmianę stosunków. Otóż zdradziwszy swojego cesarza Ras Hailou został aresztowany a jego majątek uległ konfiskacie. Cesarz jednak wbrew tradycji swoich przodków nie tylko, że nie przywłaszczył sobie licznego stada niewolników skazańca, ale wszystkich kazał puścić wolnymi.

Miejmy nadzieję, że gęste i czujne patrole krążące po całem cesarstwie zdołają do reszty wyplenić te ostatki barbarzyństwa.

Muzeum starych bucików..

W Londynie znajduje się, wśród wielu innych osobliwości, również muzeum... starych bucików. Jest ono wyłączną własnością Brytyjskiego Towarzystwa badań technicznych nad obuwiem. Towarzystwo to, znajdujące się pod opieką departamentu badań naukowych i przemysłowych, jest jedynem miejscem w Anglji, gdzie stare, podarte obuwie zostaje przyjęte i troskliwie przechowane. Zużyte buciki zamiast wędrować na śmietnik, są umieszczane w laboratorjach.

W obszernych laboratorjach Towarzystwa, wyposażonych w najnowsze urządzenia, uczeni z zamiłowaniem są pochyleni nad bucikami. Ci uczeni najnowszemi metodami badają i poszukują przyczyn zużycia się butów: zniszczenia skóry, utraty koloru, zdarcia obcasów czy podeszw i.p.

Wewnątrz rozmaitych probówek, gdzie odbywają się skomplikowane procesy chemiczne, stare obuwie kończy swoje życie dla dobra nauki.

Tutaj niszczeją ostatecznie i definitywne buty podkute żołnierzy Jerzego V, buciki tancerek kabaretowych, wysokie buty kawaleryjskie, półbuciki nauczycieli tańców...

Najpiękniejsze okazy obuwia i najciekawsze, są pieczołowicie konserwowane w muzeum, które przyszłym pokoleniom pozwoli poznać dokładną ewolucję jaką przeszła sztuka szewska. Umieszczone są one na półkach, dokładnie oznaczone, ponumerowane, skatalogowane.

Osobliwe muzeum...

Kanibalizm w XX-ym wieku.

Ostatnio została wydana odezwa arcybiskupa wiedeńskiego Teodora Innitzera do całego cywilizowanego świata w związku ze stosunkami panującemi na Ukrainie, gdzie według słów odezwy „obok głodu spotyka się wypadki dzieciobójstwa i kanibalizmu". Komisarjat spraw zagranicznych sowieckich wystosował odpowiedź, w której zaznacza, że „w Bolszewji niema ani kanibalizmu, ani arcybiskupów".

Być może, lecz fakta temu zaprzeczają.

W okolicach Odessy pewna chłopka wybrała się do sąsiedniej wioski, by odwiedzić swojego wnuczka, który mieszkał tam ze swojemi rodzicami. Wszedłszy do domu swojej córki zauważyła natychmiast dziwny wyraz na twarzy swojego zięcia.

Na pytanie: „Gdzie jest mój wnuk?" nie otrzymała odpowiedzi, lecz została zaprowadzona przez potwornych rodziców do spiżarni, gdzie znajdowało się poćwiartowane i posolone mięso biednego chłopca.

Tego rodzaju fakty przeważają szalę prawdy stanowczo na stronę arcybiskupstwa wiedeńskiego.

Polacy w Rosji Sowieckiej.

O Polakach, zamieszkałych w Rosji sowieckiej, pisze się mniej, niż o innych zagranicznych skupieniach polskich. A wynika to nie z braku zainteresowania ich losem, ale z powodu nazbyt skąpych i niepewnych wiadomości o ich życiu. O każdem, najodleglejszem nawet, skupieniu polskiem zagranicą, mamy możność zaczerpnąć potrzebne nam informacje bądź z prasy, bądź w drodze korespondencji, bądź przez osobiste odwiedzenie danego terenu. Tymczasem, jeśli chodzi o Polaków w Rosji, drogi to są albo nieosiągalne, albo niepewne.

Prasy polskiej poza komunistyczną w Rosji sowieckiej, jak wiemy, niema. W prasie zaś komunistycznej pisze się to tylko, co władze sowieckie uważają za wskazane lub możliwe podać do publicznej wiadomości. Nie daje więc ona rzeczywistego obrazu życia i tylko drogą pośredniego wnioskowania można z niej wysnuć, co się wśród Polaków w Rosji dzieje. O korespondencji bezpośredniej, albo o osobistem zetknięciu się z ludnością polską w Sowietach, nie może być mowy. Pomijając bowiem trudności z tem związane, sam fakt utrzymywania korespondencji i omawiania w niej spraw publicznych przez obywatela sowieckiego z kimś zamieszkałym poza Rosją, a tembardziej bezpośredni, osobisty z nim kontakt, naraziłby nieopatrznego obywatela sowieckiego, choćby był on nawet komunistą, na ściganie przez władze jako szpiega lub sabotażystę.

Z konieczności tedy skazani jesteśmy na wyławianie prawdy z relacyj uciekinierów lub z urzędowych publikacyj sowieckich. A przecież chodzi tu o wiadomości nie o drobnym, małoważnym ułamku narodu, ale o wielotysięczną masę polską, w większości swej z dziada — pradziada osiadłą na ziemiach dawnej Rzplitej.

Według oficjalnych danych sowieckich z przed kilku lat (1926 r.), zamieszkuje w Rosji sowieckiej 782 tysiące Polaków. Z tego przeważna część przypada na Ukrainę i Białoruś. W Rosji centralnej największe skupienia polskie przypadają na okręgi przemysłowe: leningradzki (43 tysiące) i moskiewski (21 tysięcy). Ponadto kilkadziesiąt tysięcy Polaków mieszka po dziś dzień na Syberji.

Najliczniejsze niezaprzeczenie skupienie polskie istnieje na Ukrainie. Statystyka sowiecka wykazała, iż żyje tam ponad 476 tysięcy Polaków. Z tego 324 tysiące przypada na 6 zachodnich okręgów Ukrainy: wołyński, szepetowski, płoskirowski, berdyczowski, korosteński i kamieniecki. W okręgach tych odsetek ludności polskiej waha się od 6,5% (okr. berdyczowski) do 14,4% (okr. wołyński). Skupienie ludności polskiej jest więc tu bardzo znaczne. W pozostałych okręgach Ukrainy prawobrzeżnej ludność polska wynosi 85 tysięcy. W Ukrainie lewobrzeżnej — 66 tysięcy osób.

Ludność polska Białejrusi sięga 97 tysięcy osób.

Każde z tych skupień polskich jest, rzecz prosta, liczebnie dość silne, aby wytworzyć poważny ruch narodowy. W warunkach życia sowieckiego jest to jednak niemożliwe. Nikt bowiem poza prawowiernymi komunistami nie jest tam dopuszczany do głosu. Nie istnieją tam też żadne inne organizacje czy instytucje polskie poza komunistycznemi. A i te są pod baczną obserwacją kierowników partji, czy nie dopuszczają się odchylenia od generalnej linji politycznej partji w kierunku „nacjonal oportunizmu".

Trzeba sobie bowiem zdać sprawę z tego, że chociaż partja komunistyczna zadeklarowała poszanowanie odrębności narodowych poszczególnych grup ludności Związku Sowieckiego, uczyniła to jednak ze względu na niemożność zniwelowania silnych i głęboko w świadomości mas tkwiących dążeń narodowych, nie zaś w poczuciu zrozumienia istotnych wartości tych dążeń. Rozbudzone też w masach ruchy narodowe postanowiła wprząc do systemu swej międzynarodowej propagandy komunistycznej. W tych granicach są one też tylko tolerowane. Sprężysty nadzór partji nie dopuszcza do żadnych pod tym względem odchyleń.

Chociaż więc rozbudowane zostało np. szkolnictwo polskie, chociaż w wielu miejscowościach powstały świetlice, czytelnie, teatry i t. d., chociaż stworzono dwa ośrodki pełnego jakoby życia polskiego — t. zw. rejon Marchlewskiego na Wołyniu i Dzierżyńskiego na Białejrusi — to jednak celem akcji tej nie jest pogłębienie świadomości narodowej Polaków, zamieszkałych w Rosji sowieckiej, ale nagięcie ich dążeń narodowych do zamierzeń polityki komunistycznej. Toteż jaknajstaranniej izolowani są Polacy w Rosji od pnia macierzystego. O tem, kiedy lub jaka książka znajdzie się wśród nich, decyduje nie jej wartość dla kultury narodowej, lecz jej walory propagandowe dla komunizmu. Polacy w Rosji, choć pozornie korzystają z praw narodowych, nie są dopuszczani do współudziału w życiu kulturalnem całego narodu. Żyją jak szczepionka na obcem ciele, podsycana obcemi sokami.

Polacy, zamieszkali w Rosji, rozumieją to swoje trudne położenie. Nie radują się też z „owoców sowieckich swobód". Przeciwnie, stronią od nich. Zamykają się we własnych domach, jak zamykali się przez długie lata carskiej niewoli, wierząc, że przyjdą jeszcze dni i Polska o nich nie zapomni. Toteż często słyszy się ze strony sowieckiej skargi na Polaków, że uchylają się od „współdziałania" sowieckiej, proletarjackiej kultury, że tkwi w nich duch dawnej, „pańskiej" Polski, że są ciągłymi kontrrewolucjonistami, których złamać niema sposobu. Co jakiś też czas powtarzają się groźne [illegible] lat, przesiedla się w głąb Rosji lub skazuje na przymusowe roboty. Mimo to ogół polski w Rosji nie zmienia swej postawy do sowieckiej rzeczywistości. Do partji komunistycznej należy znikomy odsetek Polaków.

Toteż z wielką ostrożnością przyjmować należy wszelkie enuncjacje sowieckich organizacyj polskich, kierowanych wyłącznie przez komunistów, składane w imieniu ludności polskiej w Rosji sowieckiej. Nie odpowiadają one dążeniom mas polskich. Są im z góry narzucane. Uchwała 1-go Zjazdu Polaków z zagranicy, stwierdzająca, iż ludność polska „w ustroju sowieckim znalazła w pełni swobodę wypowiedzenia się", nie ma w dniu dzisiejszym żadnego znaczenia. O tem nie należy zapominać.

Adam Stebelski.

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Odbito w drukarni „Czasu" w Krakowie, pod zarządem Leopolda Wójcika. Redaktor odpowiedzialny: Władysław Szydłowski.